„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał
„NOWY ŚWIAT"
Ten zawsze go czyta

No. 33. ROK XXVIII. DAILY AND SUNDAY. NOWY ŚWIAT PONIEDZIAŁEK, 2 LUTEGO, (MONDAY, FEBRUARY 2), 1925 Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

Koniec Mussoliniego

(Napisał dla „Nowego Świata" T. W. Długoszowski)

Twórca włoskiej „miotły" przechodzi obecnie kryzys ideowy. Owa miotła (fascis), tak uwielbiana przez zwolenników „wymiatania", których i w Polsce nie brak, jakoś zdarła się zbyt szybko. Nie wytrzymała próby czasu. Nie zdolna była zamieść śmieciami grobu socjalisty Matteottiego, który padł z rąk skrytobójców, piejących hymny uwielbienia swemu „Il Duce". Życie jest życiem. I żadna miotła nie jest w stanie stanąć mu w poprzek nadługo. Bo albo musi puścić pędy i zakwitnąć, albo sama zostanie zmieciona.

Człowiek silnej ręki, Benito Mussolini, któremu tyle hymnów pisali nasi pp. Rabscy, Strońscy i Nowaczyńscy, duchowi wodzowie młodzieży z 16-go grudnia 1923 roku, wołającej na Placu Trzech Krzyży: „niech żyje faszyzm!" — ten człowiek poczuł, że miotła chwieje się w jego dłoni.

Niechże więc poniektórzy ojcowie naszego narodu zastanowią się poważniej nad znikomością zjawiska świata, oraz nad niepraktycznością, jaka wynika z każdej przemocy, usiłującej „strumień wstrzymać w biegu".

Ten bowiem, kto „strumień wstrzymuje", może łatwo doprowadzić do potopu — jeśli nie potrafi na miejsce wstrzymanych potoków wynaleźć nowych i twórczych źródeł, z których czerpać mogiałby każda spragniona ręka.

Pan Nowaczyński, piewca Mussoliniego, powinien dziś właśnie napisać hymn na cześć padającej miotły.

A pan Stroński powinien wystosować do Benito kondo-lencyjną depeszę z dodaniem szczegółów o kijowskiej wyprawie, (specjalność p. Strońskiego).

Zaś od p. Rabskiego (postać tę chyba tam znacie również?), naród polski i włoski oczekuje żałobnego feljetonu, który zacznie się od słów: „leży przedemną na biurku... Benito Mussolini... Smutek.... Żal.... Kirie Elejson....

I wogóle „ojcowie narodu" powinni urządzić jakąś poważniejszą serję pochodów narodowych na intencję pomyślności włoskiej miotły.

Poeci „narodowi" powinniby napisać niejakie (i nijakie) kantaty o charakterze eligijno - biblijnym, z przepowiednią, że co się odwlecze — to, mimo wszystko, należy do przeszłości. — Wszak za pieniądze każdy, prawie każdy poeta, płakać, nawet kwilić, potrafi wiernie a bezmiernie...

Jeśli jeszcze wszystkie bractwa w Polsce, wszystkie, od najsmutniejszych do najweselszych, ogłoszą żałobę narodową z racji upadku „il duce" — to, naprawdę, cień Italji padnie na naszą szerokość geograficzną.

I wtedy niektórzy skłonni będą przypuszczać, że „oko słońca" zaszło w historyczną ciążę...

Chyba że paterkowie Oraczewscy z P. P. P. (Pogotowie Patrjotów Polskich), wraz z siostrami nieustającej po-mocy, potrafią odwrócić tę historyczną kartę, co to teraz na włoskim stoliku jest bita — narazie po włosku...

„Smutna" rzecz, koniec Mussoliniego... Rzecz atoli pospolita... Z człowiekiem, coprawda niepopolitym... Bo historja takoż, jak histerja, podlegają pewnym prawom narodowo-międzynarodowym.

NIE BĘDZIE SKANDALU POLITYCZNEGO

Kongresman Perlman niewinny zarzuconego mu oszustwa w wyborach — Oskarżyciel Rosken aresztowany

NEW YORK, 31 stycznia. — Walka pomiędzy przywódcami partji republikańskiej na czele z kongresmanem Perlmanem a przywódcami partji demokratycznej z dr. Sirovitchem na czele, pobitym przez kongresmana Perlmana w ostatnich wyborach, zapoczątkowana oskarżeniem kongresmana Perlmana przez pobitego demokratę dr. Sirovitcha, zakończyła się sromotną klęską przywódców partji demokratycznej w New Yorku.

Demokraci nowojorscy nie mogąc przeboleć klęski swego kandydata dr. Sirovitcha, zażądali ponownego przeliczenia głosów na podstawie, jakoby kongresman Perlman został ogłoszony niesłusznie zwycięzcą w wyborach, bo kandydat demokratyczny dr. Sirovitch otrzymał większą ilość głosów niż kongresman Perlman, republikanin. Ponowne liczenie głosów wykazało, że Perlman otrzymał większą ilość głosów jak mu naliczono przy pierwszem liczeniu głosów.

Przywódcy demokratyczni nie mogąc przeboleć klęski wyborczej, postarali się o nowy sposób zakwestjonowania legalnego wyboru kongresmana Perlmana. — Podsłuchy niejakiego Roskena, znanej w kołach politycznych „chjeny" wyborczej, który zeznał przed prokuratorem, że pracując podczas kampanji wyborczej dla partji republikańskiej przy pomocy ołówka umieszczonego w pierścionku, fałszował baloty wyborcze na korzyść kongresmana Perlmana.

Prokurator, na gwałtowne oskarżenie przywódców demokratycznych, domagających się zbadania balotów, zarządził otwarcie urn wyborczych i zbadania balotów wyborczych, czy rzeczywiście zostały sfałszowane przez Roskena, tak, jak on twierdził. Mimo skrzetnych badań balotów przez rzeczoznawców w obecności wielkiej ławy sędziów przysięgłych, nie znaleziono na balotach żadnych śladów fałszowania, o jakiem głosili demokraci, przeprowadzone śledztwo wykazało, że kongresman Perlman otrzymał je szcze 22 głosy więcej, jak stwierdzono przy poprzedniem liczeniu.

Walka pomiędzy przywódcami partyj republikańskiej i demokratycznej jest wielce znamienna, a z drugiej strony interesującą, ponieważ interesowaną w niej jest Polonja nowojorska zamieszkała na East Side. Polacy posiadają dwa amerykańskie kluby polityczne obywateli amerykańskich polskiego pochodzenia (republikański i demokratyczny), które brały żywy udział podczas wyborów ubiegłej jesieni i przyczyniły się wielce do wyniku wyborów. Klub obywateli amerykańskich polskiego pochodzenia popierał kongresmana Perlmana, który został obrany powtórnie na to stanowisko, dzięki właśnie agitacji klubu obywateli amerykańskich polskiego pochodzenia na łamach Nowego Świata, zaś polski klub demokratyczny agitował niezwykle energicznie za swym kandydatem Sirovitchem, urządzając dla niego wśród Polonji wielkie wiece, a nawet wspaniały bankiet w Domu Narodowym przy St. Marks Place i dokonał tego, że dr. Sirovitch otrzymał olbrzymią liczbę głosów, jakiej nigdy dotąd nie otrzymał kandydat partji demokratycznej od Polaków obywateli amerykańskich, należących do partyj demokratycznych.

Naturalnem więc było, że spór pomiędzy przywódcami partyj republikańskiej i demokratycznej zainteresował Polonję nowojorską, która śledziła pilnie, jak się zakończy skandal polityczny rywalizujących ze sobą polityków, ze względu na zbliżające się wybory miejskie w New Yorku, któremi zwalczające się partje polityczne starają się już obecnie zainteresować Polaków nowojorskich, przyrzekając im różnego rodzaju korzyści polityczne za wydatne poparcie przez obywateli amerykańskich polskiego pochodzenia.

Bolszewicy wracają do kapitalistycznego systemu pracy

Przywracają system pracy od sztuki — Znoszą wszelkie ograniczenia wytwórczości siły zarobkowej robotników

RYGA, 31 stycznia. — Aby ożywić zamierającą w dalszym ciągu produkcję bolszewicy rosyjscy zarzucają dotychczasowe swoje systemy bolszewickie, a powracają do systemu kaiptalistycznego przywracając pracę od sztuki i znosząc wszelkie ograniczenia na produkcję i siłę zarobkową robotników, co jest w rażącej sprzeczności z dotychczasową doktryną bolszewicką, nie pozwalającą na robienie żadnych różnic pomiędzy robotnikami ani co do ich zdolności do pracy ani siły zarobkowej. Według doktryny bolszewickiej jeden robotnik nie może zarobić więcej jak drugi i by na to nie pozwolić bolszewicy ustanowili jednakowe ceny dla wszystkich robotników. By zaś jeden robotnik nie mógł zarobić więcej jak drugi bolszewicy znieśli system pracy od sztuki. Przekonawszy się jednak, że bolszewickie metody obniżyły wydajność pracy robotniczej i stępiły zdolności robotników z powodu ograniczenia produkcji bolszewicy powrócili do kapitalistycznego systemu produkcji, by ratować bolszewicką Rosję od ostatecznej ruiny przemysłowej i gospodarczej.

PREZYDENT COOLIDGE PRZYJMUJE NOWEGO AMBASADORA FRANCJI

WASHINGTON, 31 stycznia. — Prezydent Coolidge przyjął dzisiaj papiery uwierzytelniające od nowego ambasadora Francji do Stanów Zjednoczonych Daeschnera i po konwenansowej uroczystości zaczął z ambasadorem przyjazną pogawędkę o starej serdecznej przyjaźni narodu francuskiego dla Stanów Zjednoczonych i nowych węzłach które zacieśniły starodawną przyjaźń na polu zwycięskich bitew przeciw wspólnemu wrogowi. Prezydent zapewnił przedstawiciela narodu francuskiego, że Stany Zjednoczone pozostaną wierne w przyjaźni dla narodu francuskiego za jego pomoc udzieloną narodowi w chwili największej potrzeby w czasie narodzin Republiki Stanów Zjednoczonych, które bez pomocy Francji nigdy nie byłyby się stały wolnem państwem.

Bandyta marokański Rajsuli znowu na widowni dziejowej

MADRYD 31 stycznia. — Rajsuli bandyta marokański został objęzony w swej twierdzy Tazarut przez marokańskie wojska powstańcze pod wodzą Ab-El-Krim, który przewidując w Rajsulim niebezpiecznego przeciwnika a może pretendenta do rządów w Maroku pragnie go usunąć za wszelką cenę. Toczące się od kilku dni walki dotychczas były pomyślne dla Rajsulego. Wojownicy Ab-El-Krima ponieśli dość dotkliwe straty w zabitych.

Według ostatnich wiadomości otrzymanych w Paryżu powstańcy Ab-El-Krima mieli zdobyć fortecę Tazarut i zrównać ją z ziemią. Rajsuli i jego wojownicy dostali się do niewoli.

ODCZYT
Kapitana-Pilota Stanisława Karpińskiego

W Komitecie im. Piłsudskiego w Domu Narodowym

DZISIAJ! DZISIAJ!

o godzinie 8:15 wieczorem odczyt wygłosi

Kapitan-Lotnik Stanisław Karpiński z Warszawy

który od kilku dni bawi w New Yorku i we wtorek, 3-go lutego wraca do Kraju. Jako jeden z założycieli Ligi Obrony Powietrznej Państwa, autor sławnego filmu „Skrzydlaty Zwycięsca", Kapitan Karpiński opowie nam o swoich doświadczeniach i przeżyciach jako lotnik armji polskiej, wydumaczy nam *konieczność Obrony Powietrznej Państwa Polskiego*, przemawiać będzie do nas, jako jeden z tych, którzy otwartemi oczyma widzą niebezpieczeństwo, jakie nam grozi. Dziś oczy całego świata skierowane są ku chmurom, z których grozi niebezpieczeństwo zniszczenia. Niczem armaty i potężne okręty wojenne wobec niszczycielskiej władzy zwinnych aeroplanów. Wszystkie państwa na wyścigi organizują flotę napowietrzną. POLSKA tembardziej widzi w braku obrony powietrza niebezpieczeństwo dla siebie i swoich obywateli wobec czego zorganizowana została w Kraju LIGA OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA, pod protektoratem prezydenta Wojciechowskiego. Prosimy o jaknajliczniejsze przybycie na ten interesujący odczyt żołnierza-literata, w poniedziałek, 2-go lutego.

WSTĘP WOLNY.

Początek punktualnie o godz. 8:15 wieczorem. — Goście mile widziani.

Albanja stara się o poparcie Mussoliniego

RZYM, 31 stycznia. — Premjer Mussolini otrzymał od premjera albańskiego Ahmed Zogu telegram z zawiadomieniem o przywrócenia spokoju w Albanji i wyrażeniem nadziei, że Włochy, które tak wiele przyczyniły się do utworzenia niepodległej Albanji będą nadal przyjaźnie usposobieni dla narodu albańskiego.

Włosko-serbska konferencja

BELGRAD, 31 stycznia. — W przyszły wtorek rozpocznie się w Wenecji serbsko-włoska konferencja która została przerwana zeszłej jesieni dla ukończenia przerwanych układów w celu podziału długów prywatnych, podziału archiwów i sprawy opcji obywateli serbskich pozostałych we Włoszech i włoskich pozostałych w Serbji.

Plan ekspertów finansowych uratował Niemcy

BERLIN, 31 stycznia. — Ambasador Stanów Zjednoczonych do Niemiec w pierwszem przemówieniu jakie wygłosił w czasie swego pobytu w Niemczech wyraził przekonanie, że plan międzynarodowych ekspertów uratował Niemcy od zupełnej ruiny, która byłaby nieuniknioną, gdyby nie plan ekspertów finansowych, który umożliwił Niemcom spłatę odszkodowań dla aljantów "gdyby nie to Niemcy nie mogłyby ani myśleć o pogodzeniu się z aljantami co do sposobu spłaty odszkodowań."

KANC. LUTHER O GWARANCJACH BEZPIECZEŃSTWA DLA POLSKI

ALJANCI PIĘTNUJĄ POLITYKĘ PASZICZA

UWAŻAJĄ JEGO POSTĘPOWANIE Z NARODEM KROACKIM ZA ZBRODNIĘ

Po wzniosłych hasłach za które zginęło miljony żołnierzy aljanckich i serbskich

BELGRAD, 31 stycznia. — Rządy państw aljanckich poinformowały rząd serbski premjera Pasicza że pozbawienie narodu kroackiego swobody głosowania przez rząd serbski uważają za zbrodnię po wzniosłych hasłach w obronie których jeszcze niedawno ginęli setkami tysięcy żołnierze aljanccy i z niemi także żołnierze serbscy.

Aresztowanie przywódców republikańskiej partji Radicza i trzymanie ich w więzieniu, aby im uniemożliwić wybór wbrew orzeczeniu bezpartyjnych sądów serbskich jest pogwałceniem nie tylko sprawiedliwości ale wszelkiej przyzwoitości politycznej.

Premjer Herriot powiadomił serbskiego ambasadora do Francji Spaljakowicza że uważa stanowisko premjera Pasicza względem narodu kroackiego za nieszczęście które o ile nie zostanie szybko usunięte może zniszczyć dobry dotychczasowy stosunek Francji do Serbji.

Wybitny polityk kroacki Trumbicz, który dotychczas popierał rząd Pasicza zerwał wszelkie stosunki z rządem Pasicza ogłaszając publicznie, że partja Radicza jest dzisiaj jedyną prawną reprezentantką narodu kroackiego w walce o prawa narodowe.

Patrjarcha kościoła wschodniego wypędzony przez Turków

LONDYN, 31 stycznia. — Ekumeniczny patrjarcha kościoła wschodniego Konstantynas został wypędzony ze swojej stolicy Konstantynopola z rozkazu rządu tureckiego i na zasadzie, że jest obywatelem greckim urodzonym na ziemiach greckich. Rząd turecki uzasadnił wypędzenie patrjarchy faktem, iż pozwala mu na tę umowę o wymianie ludności pomiędzy Grecją i Turcją.

GRECJA ZRYWA STOSUNKI Z TURCJĄ

Protestuje u państw aljanckich przeciw bezwzględnej Turcji — Z powodu wypędzenia patrjarchy ekumenicznego z Konstantynopola

ATENY, 31 stycznia. — Grecja odwołała swego przedstawiciela z Turcji i zerwała z Turcją wszelkie stosunki zanoszące energiczny protest do państw aljanckich i Ligi Narodów przeciw wypędzeniu z Konstantynopola przez rząd turecki ekumenicznego patrjarchy kościoła wschodniego ze względu na wysokie stanowisko jakie patrjarcha zajmuje w świecie chrześcijańskim.

Krok rządu tureckiego wywołał w całym narodzie greckim falę oburzenia. Posłowie w parlamencie greckim oburzeni bezwzględnym czynem rządu tureckiego wznosili groźne okrzyki "precz z Turcją."

Premjer Pangulas w płomiennem przemówieniu wygłoszonem w parlamencie oświadczył, iż Turcja tylko siłą zbrojną może być nauczona rozumu.

Posłowie uchwalili jednogłośnie rezolucję wzywającą państwa aljanckie i Stany Zjednoczone do odwołania brutalnego rozkazu wypędzenia patrjarchy.

W całej Grecji została ogłoszona żałoba narodowa. Dzwony w kościołach biją na znak smutku i trwogi wobec ujawnienia przez Turków zamiaru zniszczenia wszelkich śladów kościoła chrześcijańskiego na ziemiach tureckich czego najoczywistszym dowodem jest wypędzenie patrjarchy kościoła wschodniego z jego odwiecznej stolicy Konstantynopola. W rządowych kołach greckich panuje przekonanie, że rząd turecki nie cofnie się przed zamierzonym przez siebie dziełem zniszczenia i w najkrótszym czasie wypędzi resztę biskupów greckich znajdujących się w Turcji.

Naród grecki w swym oburzeniu urządza we wszystkich miastach masowe zgromadzenia wzywając rząd do obrony honoru narodowego przyrzekając złożyć jak największe ofiary dla obrony obrażonej godności narodowej.

PRZYZNAJĘ, ŻE TRUDNOŚCI TE SĄ NIE DO POKONANIA

Dlatego międzynarodowy pakt bezpieczeństwa będzie trudny do przeprowadzenia

BERLIN, 31 stycznia. — Kanclerz Luther w wywiadzie z korespondentami prasy zagranicznej, zapytał przedstawicieli wielkich dzienników francuskich, jaka jest ich opinja odnośnie paktu gwarancyjnego, przedstawionego przez kauclerza, w jego przemówieniu, wygłoszonem na ostatniem posiedzeniu niemieckiego parlamentu.

Publicyści francuscy, po krótkim namyśle, odpowiedzieli:

„Bardzo pięknie panie kanclerzu, ale czy jest ktokolwiek w Niemczech, ktoby wierzył w możliwość dojścia do zadawalającego porozumienia z Polską"?

„Ach, tak, rzeczywiście. — Zauważył z uśmiechem kanclerz. — Jest to trudność prawie nie do pokonania".

Zgromadzeni w sali przyjęć dla przedstawicieli pism zagranicznych, korespondenci 50 różnych narodowości wysłuchali projektów kanclerza odnośnie jego planu o gwarancjach bezpieczeństwa dla wszystkich państw. Jest pierwszy wypadek, by kanclerz niemiecki dyskutował z przedstawielami prasy swój plan polityki pojednawczej, który w ustach przedstawiciela junkrów pruskich wygląda bardzo podejrzanie.

Kanclerz Luther pragnie swym planem o gwarancjach bezpieczeństwa odebrać prezydentowi Coolidge'owi inicjatywę dla zwołania międzynarodowej konferencji ograniczenia zbrojeń na lądzie.

Ponieważ żadne z państw aljanckich nie ma zaufania dla pięknych słów niemieckich, plan kanclerza Luther'a pozostanie tylko marzeniem. Minęły już czasy, kiedy dyplomaci niemieccy łowili muchy wszechświatowe na niemiecki ocet, podczas, gdy dyplomaci innych państw mieli trudności w łapaniu tych samych much na rzeczywisty miód.

SŁOWACJA MOŻE SIĘ ODŁĄCZYĆ OD CZECH

Na podstawie tajnej umowy przedstawicieli czesko-słowackich, której istnienie zostało ogłoszone przez ks. Hlinkę a potwierdzone przez dr. Medweckiego

PRAGA, 31 stycznia. — Fakt, ogłoszony przez księdza Hlinkę, jednego z przywódców narodu słowackiego, iż Słowaczyzna może się oderwać od republiki Czecho-Słowackiej na podstawie klauzuli zawartej w tajnej umowie pomiędzy przywódcami czesko-słowackimi na zjeździe w Pittsburgu w 1918 roku, został potwierdzony przez sekretarza tegoż zjazdu dr. Medweckiego, który na zaprzeczenie ogłoszone w prasie przez przywódców czeskich, aby pomiędzy przywódcami czesko-słowackimi została zawarta taka umowa, ogłosił do prasy czeskiej list otwarty, stwierdzając, że wiadomość o tajnej klauzuli w umowie czesko-słowackiej jest faktem nieulegającym żadnej wątpliwości, stwierdzonym podpisem notarjusza amerykańskiego. Jedna kopja umowy czesko-słowackiej przewidującej oderwanie się Słowaczyzny od republiki Czech i utworzenie osobnego państwa, znajduje się w Pittsburgu, zaregistrowana w miejscowym sądzie jako dokument prawny wobec czego twierdzenie polityków czeskich, jakoby takiej umowy nie było, jest niezgodne z prawdą.

Ogłoszenie potwierdzenia dla wiadomości ogłoszonej poprzednio przez ks. Hlinkę, wywołało wielkie podniecenie wśród ludności Czech i polityków czeskich, którzy byli przekonani, że Słowaczyzna jest nierozłącznie zjednoczona z Czechami.

* * *

Oderwanie się Słowaczyzny od Czech przewidziane jest na 23 październik, 1928. Słowacja prawdopodobnie utworzy niepodległą republikę, wchodząc w bliskie przymierze z Polską, aby uniknąć dalszej nieproszonej opieki pobratymców czeskich. Nawiązanie ścisłych stosunków politycznych Słowaczyzny z Polską, otwiera dla Polski szerokie horyzonty polityczne na południe od Karpat aż do morza Adrjatyckiego przez Kroację, której ludność domaga się od Serbji tego samego, czego nadaremnie domagali się dotychczas Słowacy od Czechów — uwzględnienia ich aspiracyj narodowych i państwowych dla dobra pokoju powszechnego i szczęśliwego współżycia małych narodów pomiędzy sobą na podstawie —wolni z wolnymi, równi z równymi.

FINLANDJA WYBIERA PREZYDENTA

HELSINGFORS 31 stycznia. — Finlandzkie zgromadzenie narodowe zbiera się 15-go lutego dla wybrania nowego prezydenta który obejmie swój urząd w dniu 1-go marca.

Wśród zgromadzenia narodowego, złożonego z sejmu i senatu, które liczy 30 Ocelonków większość mają żywioły konserwatywne. Reakcjaliści do których się zaliczają partje unjonistów i szwedzkich partji ludowych mają 103 głosy, umiarkowani postępowi, i agrarjusze mają 102 głosy, lewica złożona z socjalistów i komunistów posiada tylko 95 głosów.

Korespondencje własne "Nowego Świata"

WE WTOREK, 3-GO LUTEGO
„ODYSSEA POLSKIEGO ROBOTNIKA"
pisze LEON KUNTE z Paryża

W ŚRODĘ, 4-GO LUTEGO
„CIĘŻKIE CZASY W POLSCE"
pisze T. WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI z Warszawy

W CZWARTEK, 5-GO LUTEGO
„OPERETKA WIELKICH KSIĄŻĄT"
pisze T. WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI z Warszawy

Kronika miejscowa

Houdini w Hippodromie

Kilka nowych atrakcji zainteresuje publiczność Hippodromu. Hondini przedstawi sztuczki szarlatanów spiryistów, którzy udają duchów w wręczny sposób fabrykują nadprzyrodzone zjawiska. Nellie i Sara Konna zaśpiewają szereg pięknych pieśni. "Noe w Hiszpanji" będzie połączeniem muzyki, baletu i żywego obrazu.

7 miljonów podatku

Jakie fantastyczne dochody czerpią butlegerzy ze swego fachu wyjawiło się wczoraj na sądzie federalnym. Rozpatrywano księgi buhalteryjne M. Kesslera, króla butlegerów, który obecnie odsiaduje karę w więzieniu Atlanta. Obrót kapitałami był tak olbrzymi, że samych podatków niezapłaconych rządowi, Kessler jest winien na sumę $7,448,672. Kessler był genjalnym w swym zawodzie.

ROK-ROCZNIE

Jak rok-rocznie przy zakończeniu starego roku przypada rok nowy, tak rok-rocznie przy zakończenia karnawału przypada bal maskowy i cywilny, jeden z najpiękniejszych balów, który urządza Tow. Dramatyczne Gwiazda Wolności. A jak mile widziani życzliwi przyjaciele w czasie Nowego Roku, tak mile widziani będą goście przybywający na ten wspaniały bal.

Dla dogodności Szanownej publiczności, Towarzystwo wynajęło dwie sale: górną i dolną w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place. Wynajęto także dwie najlepsze orkiestry, które przygrywać będą przez całą noc. Oraz będzie rozdanych 12 drogocennych premji za najoryginalniejsze kostjumy.

Powyższy bal maskowy i cywilny odbędzie się dnia 21 lutego, r. b., to jest w ostatnią sobotę przed zapustami.

Z poważaniem,
KOMITET.

CZARODZIEJSTWO CZY WIEDZA?

Dr. Rom-Romano podziwiem uczonych świata

Żyjemy w okresie nadzwyczajnych postępów i przewrotów we wszystkich niemal gałęziach wiedzy. Uczonym lat dawnych ani nie śniło się o telegrafie bez drutu czy też -radio-telegrafji, a jednak potęga umysłu człowieka potrafią wnikać w najgłębsze tajniki świata ukrytego i wydziera je na widownię dla ludzkości.

Dowodem tego jest chociażby ostatnie ukazanie się Dr. Rom-Romano "polskiego-derwisza", doktora i "cudotwórcy" który długimi latami badań i dociekań naukowych, potrafił opanować wolę i umysł tak swego jakoteż i ludzkiego ciała, zą wewnętrznym rozkazem zasypia, zawisa martwy w powietrzu, budzi się, przebija swe członki drutami, powstrzymuje krew w żyłach, odgaduje myśli drugich, "uzdrawia "nieuleczalnie-chorych, wogóle potrafi mistrzostwem i potęgą swej nauki zaimponować publiczności, tak amerykańskiej jakoteż i polskiej, że wszyscy zwracają na niego swe oczy nie tylko podziwu, ale także i głębokiego uznania.

Dr. Rom-Romano nie jest ani szarlatanem ani też jakimś pokątnym magikiem, lecz uczonym badaczem i znawcą przepotężnych sił tajemniczych, ukrytych dla nas wielu. — Spieszą przeto wszyscy na jego występy, aby nie tylko skorzystać z niezwykłych i dotychczas nie praktykowanych eksperymentów, ale także aby powiększyć swą wiedzę w tym kierunku.

Firmie Polart udało się zaangażować dr. Rom-Romano przed jego wyjazdem do Indji na kilka tylko występów. Ukażą się wkrótce oddzielne zawiadomienia o tem.

WSZYSCY MURARZE CEMENTOWI

którzy należy do United Cement Masons Union No. 1, Local No. 570 O. P. & C. F. I. A. są proszeni przybyć na posiedzenie nadzwyczajne, które się odbędzie w lokalu pod nr. 1551 Second Ave. w New Yorku, w poniedziałek, dnia 2-go lutego, o godzinie 8-ej wieczorem. Ponieważ jest bardzo wiele ważnych spraw do załatwienia, obecność każdego członka jest pożądana.

John F. Leonard,
Sekretarz i Skarbnik.

Charles Chaplin
POJECA
„THE SALVATION HUNTERS"
OBECNIE POKAZYWANE W
The Mark Strand Theatre
Czterdziesta Siódma ulica i Broadway
Specjalnie dobrany program, włączając utwory muzyczne, prologi i balet.
Zwykłe ceny.

Chłopczyk ginie w pożarze

Edmund, sześcioletni synek dr. B. Gruenberga spalił się na śmierć podczas pożaru domu, w którym rodzina mieszkała pn. 1032 Westchester Ave., Niańka ratowała młodszą dziewczynkę, zaś Edmund nie poszedł z niemi, widocznie z przestrachu stracił przytomność. Strażacy znaleźli spalone zwłoki chłopca w sypialnym pokoju. Z powodu pożaru pięćdziesiąt rodzin znalazło się bez dachu nad głową. Piętnaście osób zostało ocalonych dzięki pomocy straży ogniowej i policji.

Do Polonji w New Yorku

Towarzystwo Samopomoc Polska urządza wieczorek, w sobotę, dnia 7-go lutego 1925 r., w lokalu Polskiego Klubu Demokratycznego, pn. 56 St. Mark's Place, o godzinie 8-ej wieczorem. Publiczność, która przybędzie na ową zabawę nietylko zabawi się, ale także spełni dobry uczynek, ponieważ T-wo Samopomoc Polska urządza ten wieczorek nie dla zysku osobistego, ale dla dobra ogólnego, to jest na zebranie funduszu dla biednych i nieszczęśliwych. A więc za pieniądze tych, którzy się będą bawić na wieczorku T-wa Samopomoc Polska, niejednemu biednemu łzę obetrą i głód zaspokoją.

Więc dla dobra ogólnego zapraszamy każdego.

KOMITET.

POSZUKIWANIE PRZEZ REDAKCJĘ "NOWEGO ŚWIATA"

Szanowna Redakcjo!

Ja Jan Lewicki proszę uprzejmie o odszukanie moich krewnych w New Yorku, których adresu nie znam. Oni dawno już przyjechali do New Yorku a jak oni te słowa przeczytają, proszeni są zgłosić się do J. Lewickiego, 706 — 11th Avenue, New York City.

Everett Sanders mianowany został sekretarzem prezydenta Coolidge' a

ODEZWA

Szanowni Obywatele i Obywatelki!

Gdy cofniemy się myślą wstecz parę lat temu, to przyjdziemy do przekonania, iż Polacy w wielkim New Yorku, nie mieli żadnego znaczenia. Nie brali udziału w życiu politycznem. Widząc krzywdy wyrządzone, często naszym Polakom, zebrało się kilku dobrze myślących obywateli, z ob. Janem Polem na czele i postanowili za wszelką cenę zorganizować polsko - amerykańską organizację polityczną, przez której wpływy mogli by bronić imienia polskiego i praw obywateli polsko - amerykańskich.— Po ciężkiej i mozolnej pracy i po upływie kilku lat czasu ci pierwsi buduowniczy, stojąc jak mur solidny przy swej organizacji, zdobywali coraz więcej nowych obywateli w swe szeregi, budując silną twierdzę polityczną polsko - amerykańską, którą jest dzisiaj Polski Klub Demokratyczny pod nr. 56 St. Marks Place. — Klub ten posiada swój własny, piękne urządzony dom, liczy do 2-ch tysięcy członków, również do klubu tego należy Oddział Pań Polskich, który został zorganizowany dnia 21 lutego 1924 roku.

Klub liczy z górą 200 członkiń.

Klub ten zdobył trzy miejskie posady dla swych członków, ma trzech przedstawicieli" w „county committee" oraz urządził kilka bardzo ważnych wycieczek do Washingtonu. — Bronił zawsze spraw obywateli i członków klubu. Klub Demokratyczny stanowczo jest potrzebny i musi egzystować.

A więc obywatele i obywatelki, jeżeli prawdziwie chcemy, ażeby się z nami liczono, aby nas szanowano, aby nam żadnej krzywdy niewyrządzano, by honor Polski był utrzymany tak jak dla nas Polaków przystuguje, to stanowczo musimy się organizować. Z rozpoczęciem tego nowego roku wstępujcie ochoczo i gromadnie do Klubu Demokratycznego i do oddziału Polek, okażcie swą życzliwość i współpracę, temu nowo-wybranemu zarządowi, który już od kilku lat pracuje i buduje tę organizację, ten klub.

Po wszelkie informacje, tyczące się wstąpienia do klubu, lub do oddziału Polek, jak również dla wyrobienia aplikacji na pierwsze lub drugie papiery obywatelskiej prosimy się zgłaszać do własnego lokalu klubowego pod nr. 56 St. Marks Pl., lub telefonować Dry Dock 10069.

W. Maliński, sekretarz.

Gladys Hackman tak bardzo śpieszyła się do szkoły, że w pajamach ukazała się w klasie, za co ma być wyrzucona z College w Pert, Ill.

Dla chcących, nic trudnego

26 września, 1891 r. w Gliniku Marjampolskim, gorlickiego powiatu (Małopolska) na pociechę starych Tokarskich przyszedł na świat mały Kazio. W siódmym roku życia oddano go do wiejskiej szkółki, gdzie otrzymał początkowe wykształcenie. W kilka lat później wyjechał ze swą starszą siostrą do Ameryki; tu z początku uczęszczał do szkoły publicznej, następnie pracował w kopalni węgla razem ze szwagrem. Mając zaledwie lat 14, licząc już na własne siły, opuścił dom szwagra i wyjechał do innego miasta; tam przez 6 lat pracował w fabryce bawełny, a uciuławszy trochę grosiwa, wstąpił do American International College w Springfield, Mass., gdzie ukończył nauki ze stopniem Bachelor of Arts. Tych nauk było mu za mało i w 1916 r. wstąpił do Uniwersytetu stanu New Hampshire na fakultet przyrodoznawstwa, lecz na początku roku 1918, gdy amerykańska młodzież szkolna wstępowała tłumnie w szeregi armji amerykańskiej, i on został przyłączony do Departamentu Military Intelligence Division, gdzie urzędował aż do ukończenia światowej wojny. Po ożenku ze swą koleżanką z College, nadobną panną Bronisławą Bednarz i zawdzięczając po części jej pomocy, w roku 1920 wstąpił do New Jersey Law School w Newarku, a w 1923 ukończył prawoznawstwo ze stopniem Bachelor of Laws. Po odbyciu wymaganej przez prawo praktyki adwokackiej, złożył egzamin prawa stanu New Jersey 21 lutego i przysięgę 17 kwietnia 1924 r., a jest nim adwokat Kazimierz Tokarski, który kilka dni temu otworzył swą kancelarję prawniczą w Bayonne pnr. 510 Broadway.

Takich rodaków nam trzeba więcej; godni są oni naszego poparcia, jak również naśladowania przez młodzież naszą.

Korespondent.

Samobójstwo na okręcie

Z okrętu Orduna telegrafowano wczoraj do biura Royal Mail Line, pn. 32 Broadway o popełnieniu samobójstwa przez skrzypka Henryka Schultza, lat 23, rodem z Wiednia.

NOWE POLSKIE TAŃCE NA REKORDACH VICTOR

Cztery dziarskie tańce i dwie majestatyczne kolendy znajdują się w nowym wydaniu Polskich Rekordów Victor.

Popularna orkiestra Piotra Stahl'a dała ciekawą kombinację na jednym z rekordów: z jednej strony wesoła, porywająca, wzbudzająca chęć do tańca polka—Ludwisia, a z drugiej strony walc równie piękny, jak jego tytuł: „Słodkie róże". Obie sztuki są doskonałe do tańca, a że strona artystyczna była starannie wykonana, więc słuchacz również miedzie rozkoszną chwilę.

Niezależnie do tego czy tańczyć zechcecie niewątpliwie mieć ten wyjątkowo piękny rekord.

Nowa i bardzo interesująca kombinacja skrzypiec i fortepjanu — akordeonu, muzyki do tańca i to w stylu czysto polskim w wykonaniu artystów Podoseka i Krupińskiego. Obaj są artystami z Filadelfji, a ponieważ są to ich pierwsze rekordy, więc postarali się dać swoje najpiękniejsze kawałki.

Obaj grają wspaniale i nie wiadomo, co więcej podziwiać, ciepły ton skrzypiec, czy też przenikliwe tony akordeonu. Polka żywa i wesoła, ze ślicznemi pasażami, walc melodyjny i uroczy, o pięknym kołyszącym rytmie, w którym każdy instrument walcy o pierwszeństwo.

Orkiestra Witkowskiego dała niezwykły rekord: dwie kolendy, które napewno śpiewacie, a które was zachwycą, wykonane przez tyle instrumentów: dźwięki trąb, cała orkiestra grająca z wielkiem uczuciem i wyrazistością, wszystko to zachwyca słuchacza. Orkiestra umyślnie tak gra, żeby można było razem z nią śpiewać. Inny numer podobnego rodzaju znajduje się z przeciwnej strony. Wasza rodzina będzie zachwycona tym rekordem, będzie on najcenniejszym w Waszej kolekcji.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

Listy z Francji

Specjalna korespondencja dla „Nowego Świata" L. KUNTE

(DOKOŃCZENIE)

Ewakuację Kolonji wstrzymało niewypełnienie przez Niemcy szeregu klauzul Traktatu Wersalskiego, a zwłaszcza artykuł 160, (nierozwiązanie niem. sztabu gen.); artykuł 174 (krótkoterminowa rekrutacja dla instrukcji militarnych), oraz artykuł 168 (dalsze istnienie fabryk materjałów wojennych).

Niezależnie od noty aljantów do Niemiec dowiaduję się, że „za karę" anglicy oddadzą Niemcom Kolonję dopiero w kwietniu b. r. lub równocześnie z ewakuacją Ruhry przez wojska francusko-belgijskie (w drugiej połowie lata b. r.). Decyzja ta, pochodząca ze źródeł półoficjalnych, więc bardzo prawdopodobna, nie uzależnia jednak faktu ewakuacji obszaru Kolonji od wypełnienia przez Niemców wspomnianych paragrafów Traktatu Wersalskiego. Jest to tylko nauczycielskie uderzenie rózgą za czyn dokonany, które jednak pozostawia przed uczniem całe pole do dalszych swawoli.

Ameryka, a raczej plan Dawesa ściśle wiąże ewakuację Ruhry z uzdrowieniem stosunków europejskich oraz bezpieczeństwem amerykańskich kapitałów, włożonych w pożyczkę niemiecką. Z chwilą, gdy wojska francusko-belgijskie opuszczą obszar Ruhry, muszą i anglicy ustąpić z Kolonji, jeżeli nie chcą przyjąć pod swoim adresem ogromu oskarżeń, rzuconych przed dwoma laty przez Baldwina na rząd Poincarego.

Widać z tego, że sam bieg wypadków uniemożliwia sankcje, przewidziane względem Niemców za ich opór. Pomiędzy możliwą, zgodną akcją aljantów w tym kierunku wlazł wszechpotężny kapitał, który paraliżuje najdrobniejszy przebłysk zdrowego zmysłu. Życzyć by sobie należało, ażeby wypadki poszły innemi kolejami, gdyż potem może być zapóźno.

Do wiadomej już sprawy reklamacji długów francuskich przez Stany Zjednoczone dodam kilka spostrzeżeń na miejscu.

Przedewszystkiem żałować należy, że rząd amerykański poruszył kwestję tę w chwili, kiedy po okresie niedomagań ekonomicznych rządowi radykałów udało się z trudem zrównoważyć budżet państwowy i zasobić nieco zrujnowany przez poprzedników skarb. Nieoczekiwany zwrot Ameryki poddaje nawet szereg innych myśli, które jednak z powodu braku podstaw szerzej komentowane być nie mogą.

Francuskie pisma i opinja rządowa (radykalna i soc.) mówi o długach Francji względem Ameryki jako o naturalnych zobowiązaniach, za które naród prędzej czy później musi dać swoim wierzycielom omówioną rekompensatę.

Innego zdania jest francuska reakcja. Pomijając jej organy opinji, weźmy dla przykładu informacyjny „l'Intransigeant", „My francuzi — pisze ów dziennik — obroniliśmy wolność całego świata. Śmiesznem byłoby dziś twierdzić, że nie bylibyśmy sami obronili się i rozbili ciągnące hordy teutońskie..." Zresztą żadnych innych komentarzy, bez jakich się zapewne obejdzie i Czytelnik.— Nawet naukowy „Je sais tout", dając statystyczno - mnemoniczne zestawienie poległych w wojnie światowej francuzów w stosunku do straż innych państw, umieściło u spodu następujący podpis:— „krwią swoją Francja dawno już zapłaciła wszystkie zobowiązania wobec innych".

Można sobie wyobrazić, z jaką odpowiedzią spotkałyby się żądania Waszyngtonu w wypadku, gdyby we Francji rządził jeszcze Poincare!

Podczas gdy zwycięska Francja boryka się z trudnościami finansowemi, przypatrzmy się położeniu „biednych, zwyciężonych" Niemiec.

Według informacji pism berlińskich, tegoroczne święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku świetnością dorównywały tym uroczystościom w czasach przedwojennych. Berliński korespondent „Observer'a" donosi, że ceny w niektórych restauracjach i kawiarniach, były niedostępne nawet dla „posiadaczy funtów", a pomimo tego trudno było w nich znaleźć wolne miejsce.

W świeżo mi doręczonym „Ost-Europa Markt" znajduję ciekawą statystykę, która świadczy o olbrzymim wzroście niemieckiego eksportu. W pierwszym semestrze 1924 eksport niemiecki osiągnął ogólną sumę 2 miljardy 827 miljonów marek złotych. Eksportowano do następujących krajów:

	na sumę mk. zł.
Do Europy wschodniej	331,000.000
Do Azji	242,100.000
Do Ameryki Północnej	212,800.000
Do Ameryki Południowej	201,300.000
Do Afryki	59,300,000
Inne	1,780.500.000
Razem	2,827,000.000

Uruchomienie w ciągu zeszłego lata całego szeregu dużych fabryk i stałe przedłużenie dnia pracy robotnikom niemieckim świadczy nadto, że do chwili obecnej poziom wytwórczości przemysłu w Rzeszy przerósł conajmniej o 75% masę produkcji z przed roku.

Od pewnego czasu, w finansowych pismach niemieckich, jak „Berliner Boersen Courier", „Hamburger Fremdeblatt", i innych spotykam często artykuły wybitnych ekonomistów niemieckich, które świadczą o pewnym, radykalnym zwrocie w tamtejszych sferach finansowych i przemysłowych. Gdy przed rokiem jeszcze wskazywano na olbrzymie obszary rosyjskie, jako na podatni teren dla wywozu towarów i inwestycji kapitałów, tak dziś nietylko, że nikt w tej materji głosu nie zabiera, ale nie brak i takich, którzy na podstawie faktów starają się dowieść bezowocności jakichkolwiek stosunków ze Sowietami czy z ich obywatelami.

Umowy kapitału niemieckiego z przedsiębiorcami francuskimi, wycieczki agentów niemieckich na półwysep pirenejski, do Europy południowej i Ameryki świadczą niezbicie, że „Drang nach Osten" zupełnie straciło aktualność w Niemczech, które na rynkach południa i zachodu chcą współzawodniczyć z przemysłem francuskim, angielskim i amerykańskim. „Vorwaerts" podkreślił kilkakrotnie masowy powrót kapitałów niemieckich, ukrywanych dotychczas poza granicami Rzeszy. Eksportu towarów niemieckich do Anglji i Francji nie powstrzymuje nawet 26% cło. To wszystko razem wzięte, przeczy najwymowniej wszystkim, litującym się nad rzekomem ubóstwem Niemiec oraz niezbicie dowodzi, że jeżeli aljanci pójdą na dalsze ustępstwa dla Rzeszy, wtenczas utrzymają mało szans wygranej wojny ekonomicznej, wypowiedzianej przemysłowi europejskiemu przez potężne konsorcja Westfalji, Saksonji i Górnego Śląska.

Ma Ferguson w roli gubernatora stanu Texas, składa przysięgę na konstytucję

DUŻO JEST ŚMIECHU W TYM REKORDZIE

18044F (10 calowa 75c.) BABA KAPELMISTRZEM. BABA PIJE, CHŁOP BIJE. Maciek i Kaśka, Komicy.

Posłuchajcie popularnych humorystów Maćka i Kaśkę, opowiedzą Wam o kłopotach kobiety dyrygującej orkiestrą, również o tem, co spotkało kobietę, którą pili. Sprzedający rekordy Columbia chętnie zagrą je dla Was wraz z pozostałymi wymienionemi. Żądajcie katalogu pełnych rekordów Columbia.

10 CALOWE — 75 CENTÓW.

18045F Marynia — Walc. Polka „Malina". Wykonała Kapela Columbia.

18046F Żywiej, żywiej moja Dziewczynko! W. Góral — Walc. Wykonała Kapela Columbia.

18047F Kraju Kochany — Polka Piękna jak Jagoda—Walc. „Wesoła Crwórka".

18048F Gdym spojrzał w czarowne twe oczy O. Fujarka. Fujareczko. Jan Karłowicz. Baryton

Columbia
PHONOGRAPHS RECORDS

A. LORCZAK
Największy Polski Skład Gramofonów
Najnowszych Polskich Columbia, Okeh, Odeon, Wisła, Emerson i Pathe rekordów — Instrumentów muzycznych i Biżuterji
GRAMOFONY NA ŁATWE SPŁATY
291 GRAND STREET, JERSEY CITY, N. J.

Brooklyn i okolica

T-wo Śpiewu "Symfonja"

"Małżeństwo Loll", komedja w trzech aktach Zbierzchowskiego, odegrana będzie przez Chór "Symfonja", w niedzielę, dnia 8-go lutego, w sali Domu Narodowego, pn. 261 Driggs Avenue, w Brooklynie.

"Małżeństwo Loll" to sztuka o bogatej i głębokiej treści, cechującej indywidualność polskich autorów, wolna od obcych naleciałości, a za bujnych fantazji.

"Małżeństwo Loll" to komedja wyciskająca łzy z oczu, łzy śmiechu, to trzyaktowa bomba humorystyczna. "Małżeństwo Loll" to przedewszystkiem wielka wartość literacka.

A teraz przypatrzmy się jej wykonawcom i aranżerom. Odegrana przez Chór "Symfonja" w którego zespole znajdujemy wybitne siły amatorskie, dorównujące nieraz rutynowanym artystom.

Reżyserowana przez artystkę teatralną panią Helenę Czaplicką.

W głównych rolach wystąpią pani F. Mazurkiewicz, pan E. Bromiński, pan Kreutz, panna Lychowska, pan Śliwiński, pan Bogdanowicz i inni.

Miłośnikom i amatorom przedstawień teatralnych nic lepszego doradzić nie możemy, jak odwiedzić symfonistów w dniu 8-go lutego.

Bilety wcześniej nabyć można u kolegi K. Boganowicza. Polonia Barber Shop, 225 Driggs Ave. i w Polart Photo Studio, 207 Driggs Ave.

Orkiestra T-wa Muzycznego "Moniuszko", uznana za najlepszą polską orkiestrę w dobie obecnej.

TO-SKI.

Zawiadomienie

Zarząd Zjednoczenia Polsko-Narodowego i 14 Gniazda Sokołów podaje do wiadomości publicznej, iż zorganizował cykl odczytów na rok 1925, które na następujące tematy zostaną wygłoszone w lokalu Sokoli, pn. 188 Grand St., Brooklyn, N. Y.

W ŁUTYM — Geograficzne Położenie Ziem Polskich w Dawnej a Obecnej Rzeczypospolitej Polskiej). Gęstość zaludnienia, mniejszości narodowe, naturalne bogactwa Polski, rolnictwo i przemysł Polski. — Przez I. M. Morawskiego.

W ŁUTYM — Wychodźtwo Polskie. Sezonowe: do Niemiec, Francji, Rosji, Danji, Zamorskie: do Południowej Ameryki, Argentyny, Brazylji, Kanady i Stanów Zjednoczonych. Stosunek wychodźtwa do Polski. — Przez ks. dr. W. Chrzanowskiego.

Zawiadomienie

Sokół Polski, Gniazdo 635, w Astoria, L. I. urządza Wieczorek Familijny, połączony z różnemi niespodziankami, w sobotę, dnia 7-go lutego, 1925 r., w Kościuszko Sall, róg 8th i Woosley Ave., w Astoria, L. I.

Muzyka prof. Karlewicza.

Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

Do licznego współudziału zaprasza
KOMITET.

GLEN COVE, L. I. N. Y.

Baczność Glen Cowe i Okolica.

Stowarzyszenie Polskiego Domu Narodowego urządza wielki bal karnawałowy w niedzielę dnia 1 lutego, o godzinie 6 wieczorem w sali Polskiego Domu Narodowego przy 10 Hendric Ave.

Zapraszamy polonję z Glen Cove i z okolicy, aby raczyła przybyć na ten bal i poprzeć naszą pracę.

Dyrektor jat postara się, aby każdego ubawić doskonale. Muzyka doborowa polska ob. Płaśnikowskiego z Hemstetad, L. I.

Mamy nadzieję, że szanowna Publiczność przybędzie na nasz bal, za co zgóry dziękujemy.

Z szacunkiem
A. B. sekr.

JAMAICA, L. I. N. Y.

Program Obchodu Narodowego

Obchód odbył się zeszłej niedzieli, dnia 25 stycznia, w Domu Narodowym Polskim, 295 Sutphin Blvd., Jamaica, N. Y.

1) Prezes wita gości i powołuje na przewodniczącego Obchodu ob. S. Desza, na sekretarza J. Ciszeka.
2) Odegranie Hymnu Amerykańskiego i Polskiego.
3) Śpiew chóru parafjalnego.
4) Deklamacje dzieci szkolnych
5) Mowa ks. Rysiakiewicza.
6) Śpiew pani Nędza.
7) Muzyka: skrzypce i piano— panna Krasińska i Godlewska.
8) Mowa ob. Cz. Kozłowskiego, redaktora „Czasu".
9) Śpiew pani Szwanderla i panny Misa.
10) Mowa adwokata Kowalskiego.
11) Mowa ks. Rysiakiewicza.
12) Odśpiewanie Hymnu Polskiego.

Za Komitet:
Antoni Tymecki.
Stefan J. Desz.
Józef Ciszek.

Niema jeszcze całego roku, jak się klub polityczny zorganizował (Polish American Democratic Club, Inc.) i otrzymał swój charter, a liczy dzisiaj blisko 500 członków; w przeciągu kilku miesięcy 40 naszych członków otrzymało drugie papiery obywatelskie.

Teraz w dniu 14go lutego, klub nasz wyprawia bankiet, na który jest już zaproszona wielka liczba gości amerykańskich, kilku sędziów i adwokatów z Jamaica i okolicy i wielu innych zacnych obywateli polskich i amerykańskich.

Bankiet odbędzie się dnia 14go lutego, b. r., o godzinie 9ej wiecz.

Bilety są od samotnej osoby po $3,00; mężczyzna z niewiastą po $5.00.

Jos. Ciszek, klubowiec.

POLSCY LEKARZE

Telefon. Greenpoint 8718
Dr. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Street, Brooklyn, N. Y.
pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
Od 1 do 3 po poł. i od 6 do 8 wiecór.
W niedzielę od 11 do 2 po południu.
Dr. Grycz dopiero wrócił z Europy i rozpoczął swą praktykę.

Telefon. Hugenot 0996
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 3 po poł. — od 6 do 8 wieczór.
W niedziele i święta od 8 do 9 rano.
707 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie
568 Leonard St. 116 North 9th St.
blisko Nassau Ave. blisko Berry St.
Od 1 do 3 popoł. Od 9 do 10 rano
Od 6 do 8 wieczór Od 6 do 9 wieczór
Telephone. Greenpoint 2493, 3735

Telefon. Stagg 2312
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
blisko Union Avenue
BROOKLYN, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 2 po poł. — od 6 do 8 wiecz.

Adam Krechowiecki

O TRON

Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy).

Gryzące szyderstwo elektora dotknęło znów do żywego Bogusława, który zdzierżeć się już nie mogąc, rzekł z gniewem:

— Wasza Wysokość drwisz ze mnie a Radziwiłłowi nie lża tego słuchać...

I zabierał się do odejścia.

Elektor zaś, niezwykle dziś wesoły, śmiać się znów począł owym urywanym, dziwnym śmiechem, który raczej do czkawki był podobny...

— No, no, — mówił — nie unoś się i nie gniewaj na mnie. Wszakżeś ty krewniak mój, elektora Jana Jerzego wnuk...

Zamyślił się, a potem znów drwiąco spytał:

— Czem mi ty wypadasz, wujaszku?

Bogusław milczał.

— Poczekaj — ciągnął elektor. — Kurfirst Jan Jerzy, to twój dziad. On tem był sławny, że miał trzy żony i dwadzieścioro troje dzieci, z których jedna z najmłodszych, Elżbieta Zofia, była twoją matką. Ale ten Jan Jerzy jest mi prapradziadem, gdyż pomiędzy tak licznem jego potomstwem była znaczna różnica wieku. Dlatego to, ty, mój książę, choć latami równy, wypadasz mi właściwie... dziadkiem, ale ja cię wolę wujaszkiem zwać!

Radziwiłł słuchał chmurno.

Elektor ramionami dźwignął i dodał:

— Nie wzwyczaiłeś się jeszcze do mnie, ale nawykniesz... Nie będziesz żądał uności a będziesz znosił żarty... O, patrz!... — zawołał po chwili.

I pociągnął go ku oknu.

Na dziedzińcu zamkowym oddziały piechoty, przybrane w barwę błękitną odbywały ćwiczenia. Dowodził nimi młody, zaledwo dwudziestokilkoletni oficer, zwracający uwagę ogromnym wzrostem i głosem tak donośnym, że słowa komendy dochodziły wyraźnie do uszu elektora, który się tym razem naprawdę uśmiechał.

— Patrz! — powtórzył, śledząc pilnie wprawne ruchy wojska — co się z tego w kilkunastu latach zrobiło!... Rodzic miał sześćdziesięciu kilku jeźdźców i kilkuset nędznych, wiecznie pijanych trabantów. I to się zwało gwardją przyboczną... Dziś mam armię, która liczy dwadzieścia tysięcy a będę miał niebawem więcej, znacznie więcej!... To moja duma...

A po chwili, patrząc przed siebie w zamyśleniu, dodał:

— To przyszłość!...

— Któż jest ten ogromny młodzian, który dowodzi? — pytał Bogusław, patrząc również z zadowoleniem na obroty wyćwiczonego wojska.

Twarz elektora spochmurniała i nie zaraz odpowiedział.

— Krystjan Ludwik Kalkstein — rzekł w końcu z naciskiem i jakby z trudem wymawiając to nazwisko — syn mego wroga, generała Albrecha ta...

— Wroga?... — z zadziwieniem spytał Bogusław.

Elektor gniewnie ramionami dźwignął.

— Zaciekły stronnik zwierzchnictwa Rzeczypospolitej nad książęcemi Prusami, więc mój wróg. Oni tam prawie wszyscy tacy, a za szlachtą i mieszczanie idą... Ale ja ich zdławię!...

— Za to syn snadź inny, niż rodzic...

Fryderyk ręką machnął.

— Kto wie? — odparł. Służył pod hetmanem litewskim Pawłem Sapiechą, którego jak syn miłuje. Alem go odciągnął. Uczyniłem pułkownikiem i dałem starostwo olekie. Ale wdzięczności w nim niema. Śmiał mi oświadczyć, że przyjmuje służbę w wojsku elektorskiem, ale jeno dopóty, dopóki wojsko to nie obróci się przeciw Rzeczypospolitej...

— Śmiały jest — zauważył Bogusław.

— Do czasu ja tę śmiałość znosić muszę — dorzucił Fryderyk — ale przyjdzie pora i na tych śmiałków. Oni tu w Prusach wszędzie zowią mnie tyranem, a dbają jeno o swoje polskie wolności i przywileje... Każdy z nich gotów iść przeciwko mnie... ale niech czekają!...

Twarz elektora stała się chmurną: oczy patrzyły groźnie i nienawistnem spojrzeniem mierzyły młodego Kalksteina, który skończywszy ćwiczenia, szedł na zamek, aby jak codziennie o tej porze, złożyć służbowy raport naczelnemu wodzowi Derfflingerowi, lub też elektorowi samemu.

Za chwilę w antykamerze dały się słyszeć ciężkie kroki młodego pułkownika.

Elektor odwrócił się od okna i w ręce klasnął a do wchodzącego pokojowca rzekł:

— Pułkownik Kalkstein do mnie!...

Otwarły się podwoje i wkroczył do komnaty Kalkstein. Był tak ogromny i barczysty, że głową zdawał się sięgać sklepienia, rozmiary dość ob szernej sali nagle zmalały wobec tej postaci o twarzy wyrazistej a surowej.

Stanął u progu w postawie wojakowej, patrząc śmiało w twarz elektora, który przy nim zdawał się teraz małym.

Fryderyk słuchał raportu z miną obojętną — spoglądając w bok, jakby wzroku Kalksteina chciał uniknąć. Chwilami brwi marszczył i rzucał pytania krótkie, tonem ostrym.

— Słyszałem — rzekł w końcu — jako z żołnierzami obchodzisz się zbyt łagodnie... nie karzesz!...

Po twarzy Kalksteina przebiegł błysk. Ale milczał.

Elektor rzucił się ku niemu:

— Nie karzesz, powtarzam!... Dlaczego?

— Nie mam za co... — odparł krótko Krystjan — żołnierze karni są, posłuszni, wyćwiczeni...

Oblicze Fryderyka nabiegło krwią.

— Karni?! — krzyknął — nieprawda! Wyćwiczeni?... nieprawda!

A na to postać Kalksteina podała się nieco naprzód, jakby rzucić się miał na elektora i zdusić go.

Ten zaś szyderczym wzrokiem na niego patrzył i wyzywając, raz jeszcze powtórzył:

— Nieprawda!

Przez zaciśnięte zęby odparł Kalkstein:

— Nie znam fałszu w służbie...

Elektor pięścią w stół grzmotnął:

— Ale odpowiadać śmiesz w służbie, niepytany!... Idź do Derfflingera, niech ci za to wyznaczy karę...

Krystjan szybkim zwrotem skierował się ku drzwiom, lecz elektor zawołał:

— Kalkstein!

Pułkownik zwrócił się znowu.

Fryderyk zaś mówił dalej, tonem mniej gniewnym, lecz coraz bardziej szyderczym.

— Czy to prawda, że rodzic twój i ty zmieniacie nazwę, że kaźecie nazywać się... cha! cha! Stolińskimi?... Owo „ski" wam się podoba? ha?...

Blady, drżący z gniewu Krystjan milczał:

— Mów! — krzyknął elektor.

— Pochodzimy z linji Stolińskich Kalksteinów — odparł głucho Krystjan.

— Cha! cha! — śmiał się Fryderyk — z linji stolińskiej! Czart wie, co to znaczy, ale dla zdradzieckich uszu brzmi pięknie... Więc ty, mości Stoliński, nie pójdziesz teraz do Derfflingera, roz myśliłem się, jeno zaraz, natychmiast udasz się do Berlina, przypatrzysz się tam fortyfikacyjnym robotom rozpoczętym i zdasz mi raport... Adieu, monsieur Stoliński!... cha, cha!

Kalkstein już był za drzwiami, a elektor śmiał się jeszcze.

Bogusław zaś przypatrywał się tej scenie z wielkiem zdziwieniem, nie mogąc sobie należycie wytłumaczyć gniewu Fryderyka.

Ale on sam mu to wyjaśnił.

— Ja się zgoła nie gniewam — mówił — a raczej gniewam się spokojnie, z rozmysłem, bo wiem, że na tych pruskich gburów niema jak tylko groza. Gdybym na nich nie krzyczał, toby oni na mnie krzyczeli. A ja ich dumę w proch zetrę!... Z tobą ja mówię inaczej, boś ty jest inny, w tobie moja krew. A ta cała pruska szlachta, to naród dziki... mnie zaś nienawistny. Z nimi tylko groźbą, a pięścią. Oni już, widzisz, polskie przybierają nazwy, bo im polska wolność pachnie... A ja im niebawem taki przykład dam, że krew im w żyłach zastygnie...

Na tem się ta rozmowa skończyła, ale od tego czasu elektor coraz łaskawszym dla Bogusława się okazywał i wreszcie do wszelkich tajnych narad przypuścił i uczynił wodzem przybocznej swej gwardji. Coraz też poufalszym z nim był a w parę niedziel potem, gdy sami wieczorem siedzieli, zagadnął:

— Czemu ty się nie żenisz, mój książę?

Bogusław tak był od tej myśli daleki, że aż się zaśmiał.

— Moja małżonka jeszcze w kolebce... — odparł.

A na to elektor jedno oko przymrużył, a drugiem z ukosa na Radziwiłła spoglądając, ozwał się:

— Wiem ja... wiązać się nie chcesz... Tyś jest wielki nicpoń, wujaszku... a świątobliwa moja małżonka, gorszy się i oburza, bo ty tam coś w jej fraucymerze bruździsz...

— E plotkarstwo! — przerwał z niechęcią Radziwiłł.

Fryderyk poklepał go po ramieniu.

— Niepoprawny jesteś — rzekł. — Moja świątobliwa małżonka, która ma zawsze do ciebie żal, iżeś w pojedynku krewniaczka jej, książęcia Tallemoncjusza... jakże się on naprawdę zwał?...

— La Tremoille, książę de Talmont...

— A tak!... żeś temu krewniaczkowi rękę w pojedynku przetrącił. Otóż moja świątobliwa małżonka radaby, iżbyś małżeńskie jarzmo na siebie już wziął a manowcami przestał chadzać...

— Najjaśniejsza elektorowa zbyt łaskawa na mnie — odparł wesoło Bogusław — ale ja do stanu małżeńskiego wokacji nie mam...

— Wiem, wiem — przerwał elektor — chciano cię przecie żenić w Paryżu, księżniczka Rohan była ładna...

— Szpetna jak noc! — zawołał Radziwiłł.

— Dla ciebie była szpetna, boś ty wolał, wujaszku, cudze żony uwodzić a potem z małżonkami się bić... Jakże znów zwał się ten, który cię aż trzy razy na plac boju wyzywał...

Bogusław serdecznie się śmiał.

— Hrabia de Rieux, syn książęcia d'Elfbœuf...

— A tak... Elbœuf. Moja zaś bogobojna małżonka powiada, że już nie jest bœuf tylko cerf i żeś ty to sprawił...

— Najjaśniejsza elektorowa zawsze łaskawa na mnie... Ano tak się temu hrabiemu wydało...

— Było to — mówił Radziwiłł — jeszcze suwając się z krzesłem do Bogusława i ciekawie nań patrząc, lubił bowiem bardzo dykteryjek słuchać.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Barbara Nichols, członkini rodziny Vanderbiltów, obdarzona została bliźniętami. Nie będzie im źle na świecie powiada matka

Wiadomości z Polski

PROFESOR UNIWERSYTETU BIGAMISTĄ

W Turynie rozpoczął się ciekawy proces przeciw 72-letniemu profesorowi literatury i historji, Motto, oskarżonemu o bigamję. Motto straciwszy pierwszą żonę, z którą miał pięcioro dzieci, ożenił się po raz drugi z niemłodą wdową, Emilją Tanara.

W ostatnich czasach Motto za pałał nagle gorącym afektem do 40-letniej panny Teresy Teontino. Opuścił więc dom i prawowitą małżonkę, która liczy lat 62 i nie mając rozwodu wziął ślub z p. Teontino.

Nowa małżonka, wobec której profesor uchodził za wzorowego, a przytem bogatego właściciela ziemskiego, po pewnym czasie dowiedziała się prawdy. Oburzona, porzuciła profesora i wróciła do rodziny, powiadamiając władze o postępku Motto.

W kilka tygodni po rozstaniu, stęskniony profesor przestał się ukrywać i udał się do swej trzeciej oblubienicy, chcąc ją przebłagać. Na jego widok w Teresie Teontino obudził się gniew i porwawszy figurę z bronzu, zaczęła nią okładać swego nieprawego małżonka. Rany musiały być dotkliwe, gdyż po tej wizycie bigamista przeleżał cały miesiąc w łóżku.

Motto oskarżony jest nietylko o bigamję, ale i o zabranie swej prawej małżonce 10,000 lirów z kasetki.

Rozkochany starzec, liczący 72 lata, ale wyglądający najwyżej na 60, zeznaje przed sądem, że Teresa Teontino ma na niego niebywały wpływ. Nie mogąc się oprzeć jej wdziękom, popełnił bigamję. Na zapytanie prezesa sądu, jak mógł w kościele przysięgać Teresie, że jest kawalerem, odpowiedział: „Byłem tak oczarowany wdziękami Teresy i bojąc się ją stracić — nie wiem, co mówiłem i nie odpowiadam za siebie".

Teresa Teontino zeznaje, że jeszcze przed ślubem odebrała anonim, w którym donoszono jej, że Motto jest żonaty. Gdy po wiedziała o tem swemu narzeczonemu, ten zabrał ją do kościoła i tam jej przysiągł, że kobieta, z którą mieszka, jest żoną jego brata. Zagroził jej także, że jeśli nie zostanie jego żoną, wtedy on odbierze sobie życie.

Bigamistę skazano na rok więzienia, ze względu jednak na podeszły wiek, zmniejszono mu karę do 6 miesięcy.

Umieszczony za kratkami i opuszczony przez obie żony: prawowitą i nielegalną, profesor Motto opłakuje obecnie swój nie okiełznany temperament.

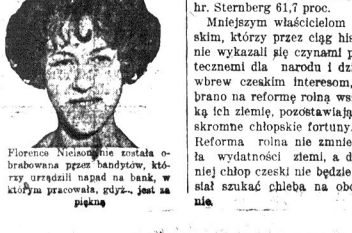

Florence Nielson nie została obrabowana przez bandytów, którzy urządzili napad na bank, w którym pracowała, gdyż... jest za piękna

ZWIĄZEK STRZELECKI PROPAGUJE OŚWIATĘ

Kursy i zjazd referentów oświatowych

WARSZAWA. — Odbywa się obecnie kurs instruktorski kulturalno - oświatowy, na który przybyło kilkudziesięciu delegatów ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej. Kursy zostaną zakończone zjazdem referentów kulturalno - oświatowych związków, jaki odbędzie się w dn. 5 i 6 stycznia 1925 roku.

W czasie zjazdu będzie omawiane przez referentów: stan oświaty pozaszkolnej w Polsce, zadania pracy oświatowej i typie oświatowem, organizacją na uczycielstwa szkół powszechnych, propaganda hygjeny w życiu zbiorowem, a wreszcie — stan i zadania prac oświatowych w związku strzeleckim. — Przewidziane jest powołanie specjalnych komisji: propagandy oświatowej, nauczania dorosłych, świetlic i ognisk kulturalno-oświatowych, teatrów ludowych chórów, orkiestr, czytelnictwa i bibliotek.

Prace zjazdowe będą miały wielki wpływ na oświatę i kulturę miast i wsi, jeżeli się zważy, iż związek strzelecki ma w swych szeregach 60 tys. członków.

ZDETRONIZOWANI MAGNACI CZESKO - AUSTRJACCY

Z magnackich fortun wyzuta ich bezpardonowa reforma rolna czechosłowacka

Sąsiedzi Polski, czesi w krótki sposób załatwiali się ze swymi obszarnikami, którzy — jak uczy historja odgrywali zawsze rolę najlojalniejszych poddanych „Jego Cesarsko Królewskiej Mości", a w chwilach wyjątkowych przypominali sobie o narodzie i ojczyźnie. Reforma rolna odebrała im 900,000 hektarów ziemi i dotknęła 764 właścicieli.

Książę Jan Schwarzenberg utracił 55 proc. swych posiadłości i z 50.000 hektarów zostało mu zaledwie 20390 hektarów; Lobkowic utracił 47 proc. majętności, Colloredo - Mansfeld 49 proc. hr. Czernin 35,5 proc., hr. Sternberg 61,7 proc.

Mniejszym właścicielom ziemskim, którzy przez ciąg historji nie wykazali się czynami pożytecznemi dla narodu i działali wbrew czeskim interesom, zabrano na reformę rolną wszystką ich ziemię, pozostawiając im skromne chłopskie fortuny.

Reforma rolna nie zmniejszyła wydatności ziemi, a dzielnej chłop czeski nie będzie musiał szukać chleba na obczyźnie.

NAD EUROPĄ PRZECIĄGA CIĘŻKA CHMURA KRYZYSU TEATRALNEGO

Niezwykła mowa zbankrutowanego dyrektora teatru w Londynie

Nietylko w Warszawie, ale całym świecie zapanował kryzys teatralny. Zarówno w Wiedniu, Berlinie, jak w Paryżu i w Londynie teatry świecą pustkami, publiczność zaś zapełnia kinematografy i mało interesuje się sztuką dramatyczną.

Niewątpliwie bardzo zawinili dyrektorzy, którzy nie umieli przystosowywać teatrów do współczesnych wymagań i szli po najbatwiejszej linji, karmiąc publiczność, zamiast sztuką, wyrobami bulwarowych skrybów, grających na najpodlejszych instynktach tłumu.

Wyjątek pod tym względem stanowił dyrektor teatru londyńskiego (Empire theater) Alfred Butt.

Przedsiębiorstwo swe postawił on na najwyższej doskonałości, lecz po kilku miesiącach zmuszony był zamknąć teatr i ogłosić bankructwo. Mowa pożegnalna Alfreda Butta, wygłoszona do aktorów, rzuca nie mało światła na stosunki teatralne w Anglji.

— Zbankrutowałem — mówił dyrektor — z winy aktorów. Nie mogłem bowiem zebrać takiego zespołu, któryby zainteresował publiczność.

Nie żałowałem pieniędzy na gaże i gotów byłem do największych ofiar, byleby utrzymać teatr. Rozesłałem sześciu agentów po miastach amerykańskich i po prowincji angielskiej aby wyszukali dobrych aktorów. — Przez cztery miesiące jeździli agenci i wynaleźli dwuch artystów i jedną artystkę. I to nie w Anglji ale w Ameryce. Chciałem ich zaangażować, ale artyści zażądali po 2000 funtów szt. tygodniowo. Takich gaż nie może wytrzymać żaden teatr w Europie.

Na zasadzie doświadczenia twierdzę, iż w Anglji brak talentów aktorskich i to jest przyczyną, dlaczego święcą pustkami teatry w Londynie, a publiczność zapełnia kinematografy. Tak źle nie było nigdy w Anglji, w najgorszych nawet czasach gdy aktorski zawód nie cieszył się szacunkiem i artysta uważany był za parjasa społecznego.

Padam więc ofiarą powszechnej klęski — zakończył dyrektor londyńskiego teatru „Empire".

Okręt amerykański Eastern Glen zdążający do portów afrykańskich został poważnie uszkodzony przez burzę w pobliżu wybrzeży amerykańskich. Uszkodzony okręt został bezpiecznie zacholowany (?) do najbliższego portu.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

THE MORRIS PLAN

BANKOWOŚĆ PRZEMYSŁOWA
THE MORRIS PLAN CO.
Zasoby powyżej $23.000.000
WYPOŻYCZA
$5,000 — $4,000 — $3,000
$2,000 — $1,000
i mniejsze sumy
do interesu lub na osobiste wydatki.
WEDŁUG PLANU SPŁACANIA MIESIĘCZNIE W PRZECIĄGU JEDNEGO ROKU LUB MNIEJ, lub tygodniowo, jeżeli dogodniej.
Główne Biuro 261 Broadway, N. Y.
FILJE:
NEW YORK
1 Union Square
268 Grand Street
161 East 149th Street
940 Southern Boulevard
Brooklyn
26 Court Street
1668 Pitkin Avenue
304 Manhattan Avenue
24 Blur Informacyjnych i Aplikacyjnych, w New Yorku, Brooklynie i Long Island. Po szczegóły drwonić do głównego biura.
Telefon Barclay 9240.

Tydzień od 17 do 23 stycznia jest Tygodniem Oszczędnościowym. Wypłacić Wszystkie rachunki, gdyż właśnie małe rachunki sprawiają wiele kłopotu. Zapłaćcie WASZ za pomocą pożyczki od Morris Plan Co. Zaś możecie spłacać miesięcznie Wasz dług do Morris Plan.

Zgłoście się lub napiszcie po książeczkę „Jak pożyczyć pieniądze". „Jak pieniądze Wasze zarobić mogą 6 procent odsetki!".

THE LINCOLN SAVINGS BANK
of BROOKLYN
Założony 1868
Główne Biuro 531 Broadway i Bedrum St. Filja 12 Graham Ave. blisko B'way

$1. — Otwiera Konto — $1.
Ostatnia stopa procentowa wynosiła
CZTERY I PÓŁ (4½%) PROCENT
procent i procent od procentu dopisywane są kwartalnie
Przesyłka pieniędzy do wszystkich krajów po niskich ratach.
Wkładki do banku przez pocztę
PRZEDZIAŁY OGNIOTRWAŁE $3.— i więcej.
Geo. H. Doscher Kasjer — Charles Froeb Prezydent
Kapitał przeszło $70,000,000

Dollar Savings Bank
of the CITY OF NEW YORK
Trzecia i Willis Avenue, róg 147 ulicy Bronx
Mało jest ludzi, którzy nie osiągnęli przez oszczędzania trwałego finansowego powodzenia, i którzy nie poznali się na wartości pieniądza. Oszczędzanie jest przyzwyczajeniem, które nabyć łatwo. Otwórzcie sobie konto i wpłacajcie pewną sumkę co miesiąc, tak jakbyście byli bankowi co dłużni. Będzie to dla Was tak prostem i łatwem sobowstawaniem, jak płacenie rachunków za elektrycznością lub telefon
Otwarte w poniedziałki od 6 do 8 wieczorem
Przeszło 81,800 Depozytarjuszy — Depozyta przewyższają $59,975,000
Przeszło dziesięć miljonów dolarów zapłacone jako dywidendy depozytarjuszom od początku istnienia tego banku
Wypożyczamy pieniądze na pierwszą hipotekę i książeczki bankowe.

„LOKUJCIE SWE OSZCZĘDNOŚCI W BANKU OSZCZĘDNOŚCIOWYM"
Oszczędności Wasze zdeponowane w Banku Oszczędnościowym w Stanie New York są zabezpieczone PRAWEM BANKOWYM.
GDY WKŁADACIE PIENIĄDZE, zwróćcie uwagę czy w nazwie banku mieści się słowo „Oszczędnościowy", gdyż tylko Banki Oszczędnościowe mogą prawnie nazwę tą używać.
CITIZENS SAVINGS BANK
RÓG BOWERY I CANAŁ STREETS New York.
Założony 1846.
Bank otwarty — 9 rano do 3 po południu
W Soboty — 9 rano do 1 po południu
W Poniedziałki wieczorem — od 5 do 8.

United States Savings Bank
MADISON AVENUE, róg 58 ulicy
MÓWIMY PO POLSKU — MÓWIMY PO POLSKU
Procent według raty 4% Kredytowany i procent od procentu wpisywany kwartalnie
ROCZNIE
Bank ten jest prowadzony wyjątkowo dla dobra swych depozytarjuszów, którym procent był płacony bez przerwy od roku jego założenia, 1889.
CZY OSZCZĘDZACIE systematycznie? $10. zdeponowanych każdego miesiąca, wraz z rocznym procentem w wysokości 4%, obliczanym kwartalnie, w dziesięciu latach będzie wynosiło $1466.38.
Pieniądze, które wydajecie nic Wam nie pomogą w razie potrzeby, lecz mała suma zaoszczędzona, jest wielką pomocą w kłopocie.
„Określcie Waszą metę i oszczędzajcie pewną sumę każdego miesiąca".
Wasze oszczędności są najbezpieczniejsze w banku Oszczędnościowym.

Nowy Świat

Owned and published Daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.
MEMBER A. B. C.

W. BŁAŻEWICZ, Managing Editor
P. YOLLEK, Business Manager
A. Z. KORONA, News Editor
M. F. WĘDRZYNEK, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)

Daily Excluding Sunday	
One Year	$6.50
Six Months	3.50
Three Months	2.00
Sunday Only	
One Year	2.75
Six Months	1.50
Three Months	.75
Daily and Sunday	
One Year	$8.00
Six Months	4.75
Three Months	2.75

PRENUMERATA (Na prowincji)

Codziennie z wyjąt. niedzieli	
Rocznie	$6.50
Półrocznie	3.50
Kwartalnie	2.00
W niedziele tylko	
Rocznie	$2.75
Półrocznie	1.50
Kwartalnie	.75
Codziennie i w niedziele	
Rocznie	$8.00
Półrocznie	4.75
Kwartalnie	2.75

NEW YORK CITY

Daily Excluding Sunday	
One Year	$10.00
Six Months	5.50
Three Months	3.00
Sunday Only	
One Year	$3.25
Six Months	1.75
Three Months	1.00
Daily and Sunday	
One Year	$12.00
Six Months	6.50
Three Months	3.50

W NEW YORKU

Codziennie z wyjąt. niedzieli	
Rocznie	$10.00
Półrocznie	5.50
Kwartalnie	3.00
W niedziele tylko	
Rocznie	$3.25
Półrocznie	1.75
Kwartalnie	1.00
Codziennie i w niedziele	
Rocznie	$12.00
Półrocznie	6.50
Kwartalnie	3.50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 18th i 19th Street's)
Telephone, Stuyvesant 5463

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telephone, Greenpoint 0922

MIĘDZYNARODOWY TARG W POZNANIU

Z poznania otrzymaliśmy komunikat, zawiadamiający o „Międzynarodowym Targu", który odbędzie się w tem mieście, w pierwszych dniach miesiąca maja, r. b.

O celach Targu w Poznaniu i ważnem tegoż dla polskiego przemysłu i handlu znaczeniu, który poraz pierwszy w Nowej Polsce będzie miał charakter międzynarodowy, wyjaśni czytelnikom dokładnie komunikat, zapraszający firmy zagraniczne do wzięcia udziału.

Komunikat ten, podpisany przez dyrektora Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego, p. M. Krzyżankiewicza, brzmi jak następuje:

„Międzynarodowy Targ w Poznaniu 1925 r." będzie piątym z rzędu targiem wzorów przemysłu i handlu, zorganizowanym przez Miejski Urząd Targu Poznańskiego.

Konieczność sprowadzania towarów z obcych krajów przedstawia wiele niedogodności, które dadzą się usunąć, jeżeli eksporter zagraniczny z towarem swym przybędzie na targ do Polski. Pozatem prawie wszyskie targi przeszły na typ międzynarodowy, gdyż te cieszą się o wiele większem zainteresowaniem światowem niż targi krajowe. Przypływ importerów zagranicznych oddziała korzystnie na eksport z kraju, temwięcej, że zaprowadzenie stałej waluty, ułatwia nasze stosunki gospodarcze z zagranicą.

Mając na względzie powyższe okoliczności zmienił Miejski Urząd Targu Poznańskiego dotychczasowy krajowy charakter Targów Poznańskich na międzynarodowy.

Zapraszając do wzięcia udziału w „Międzynarodowym Targu w Poznaniu 1925 r.", nie wątpimy, że firmy skorzystają z okazji, mając na oku swój własny interes. Stwierdzić należy, iż niejedno przedsiębiorstwo polskie zawdzięcza ubiegłym Targom Poznańskim nietylko przetrwanie ciężkich lat kryzysu gospodarczego, lecz nawet poważny rozwój.

Prócz tego Targi Poznańskie były i są dla każdego Wystawcy najskuteczniejszą reklamą.

Termin „Międzynarodowego Targu w Poznaniu 1925 r.", przypadający na czas od 3—10 maja jest najodpowiedniejszym, gdyż wystawca i kupujący, zorjentowany w sytuacji na zagranicznych targach wiosennych poprzedzających Targ Poznański będzie należycie mógł ocenić wartość i korzyści zakupu towarów wystawionych w Poznaniu.

Ponieważ na ostatnim Targu Poznański przeznaczył się tak ogromny napływ wystawców, że około 250 firmom musiano odmówić przyjęcia, przystąpił Miejski Urząd Targu Poznańskiego obecnie do ulepszenia technicznego hal i pawilonów oraz do wybudowania nowoczesnej żelazno-betonowej hali targowej o powierzchni sal 8,000 m. kw. Hala ta oddaną zostanie do użytku wystawców na „Międzynarodowym Targu w Poznaniu 1925 r." Tak więc M. U. T. P. rozporządzać będzie powierzchnią wystawową około 40,000 m. kw. w zamkniętych halach, nie licząc przeszło 300,000 m. kw. wolnego terenu.

Jako instytucja miejska, nie pracująca dla własnego zysku, lecz jedynie dla rozwoju życia gospodarczego, pobiera M. U. T. P. minimalne opłaty za stoiska, nie obciążając wystawców żadnymi dodatkami, a nadto udziela stałym wystawcom poważnych rabatów.

Pod względem organizacyjnym Targ Poznański przewyższa bezsprzecznie bardzo wiele targów zachodnich, a wszystkie targi wschodnio-europejskie.

Targ Poznański jako placówka gospodarcza opiera się na bezwzględnym poparciu zorganizowanego przemysłu i kupiectwa krajowego od Bałtyku aż po Karpaty, a zagranicą posiada wielkie rzesze zwolenników. To też frekwencja kupców wzrosła od roku 1921 do roku 1924 o przeszło 200%.

Jesteśmy przeświadczeni, że firmy interesowane zdają sobie doskonale sprawę z powyżej wyliczonych korzyści i zalet Targu Poznańskiego i z całą pewnością skorzystają z niniejszego zaproszenia.

Oczekując zgłoszenia udziału w „Międzynarodowym Targu w Poznaniu 1925 r." przypominamy, że ostatni termin składania zgłoszeń upływa z dniem 28. lutego 1925 r."

Podając powyższy komunikat-zaproszenie do wiadomości czytelników „Nowego Świata", sądzimy, że byłoby bardzo pożądane, ażeby Międzynarodowy Targ w Poznaniu miał i reprezentantów z Ameryki. Że niektóre wielkie firmy przemysłowe amerykańskie wezmą udział w Targu, to wiemy napewno.

Nam zaś chodziłoby o to, by znalazły się firmy polsko-amerykańskie, które mogłyby same liczyć na dobry interes, a jednocześnie byłyby widomym znakiem łączności przemysłowo-handlowej wychodźtwa z Polską.

Zaproszenie Miejskiego Urzędu Międzynarodowego Targu w Poznaniu, oddajemy pod rozwagę naszym polskim firmom w Stanach Zjednoczonych. wb.

ROSJA SOWIECKA WE WŁASNEM ZWIERCIADLE

W związku z „mieńszewizmem" Trockiego, z jego konfliktem „chłopskim", oraz z okazji pierwszego walnego zjazdu organizacji dla udzielenia pomocy kredytowej włościaństwu toczy się obecnie namiętna dyskusja nad sposobem pozyskania chłopów dla idei bolszewickiej.

W olbrzymim artykule w „Izwiestjach": „Twarzą do wsi", pisze Staklickij: „Zaczęta dwa lata temu praca nad organizacją kredytu dla gospodarstw wiejskich przedstawia się imponująco. Mamy dziś 6631 jaczejek wiejskich, 59 towarzystw kredytowych dla gospodarstwa wiejskiego, 3 republikańskie banki i jeden centralny bank wszech związkowy. Rozpoczęto kapitałem państwowym w wysokości 20 miljonów rubli, a obecnie bilans za rok ubiegły wykazuje pozycję 98 miljonów. Nie trzeba przytem zapominać, że suma ta w obecnym roku dojdzie do 160 miljonów".

Jestto oczywiście mało, ale na razie dążą sowiety do uporządkowania samych organizacji kredytowych wśród włościan. Że organizacje te mają swoje wady, przyznaje tenże sam autor w art. p. t. „Maleńkie" braki wielkiego znaczenia". „W tak odpowiedzialnej i ważnej pracy, jak przyuczanie do kooperacji włościaństwa, będącej ośrodkiem naszej socjalistycznej struktury, nie wolno pominąć milczeniem objawów, które podrywają nasz autorytet na wsi". Do tych objawów należą: „zbyt częste zmiany w miejscowych zarządach, zbyt częste przerzucanie robotników z miejsca na miejsce, brutalne odnoszenie się komunistów do bezpartyjnych członków zarządu wybieranych przez chłopów, no i mniejsze (?) błędy, jak to, że członkowie zarządów przekraczają swoje kompetencje i niekiedy nie uważają za stosowne... wyrachować się publicznie z wydanych kredytów".

Na ten sam temat pisze Kalinin: „Nie mam najmniejszych wątpliwości, że jeżeli klasa robotnicza i partja komunistyczna nie popełni grubych błędów i swoją codzienną polityką nie zrazi sobie mas włościańskich, to sojusz między robotnikami a włościaństwem będzie dla republiki sowieckiej potężnych źródłem niepokonalnej siły. — Oto jest główne nasze zadanie i ono samo przez się powinno podyktować miejscowym komunistom właściwą linję taktyczną i przypomnieć robotniczym masom: „Strzeżcie sojuszu z włościaństwem! W nim nasze zwycięstwo".

* * *

ZAĆMIENIE SŁOŃCA

Wymawiał księżyc ziemi,
że, choć jej wierny stale,
za słońcem ona goni
niezmiennie i wytrwale.
I groził nieraz słońcu,
że, gdy je spotka kiedy,
zagasi jego blaski
i będzie spokój wtedy.
Aż raz w zimowy ranek
zbliżyli się ku sobie:
spojrzał na słońce księżyc
i syknął: „Dam ja tobie!
Zniweczę twe oblicze,
byś już nie mogło ziemi
oddechem wabić ciepłym,
oczyma promiennemi"...
Wtym go ciekawość zdjęła,
zerknął ku znanym szlakom,
co ziemia mówi na to —
i ujrzał rozpacz taką,
iż przelękł się zuchwalstwa,
odstąpił od zamiarów
i z rezygnacją wyrzekł:
„Snać nie posiadam czarów
jako to słońce, które
tak ziemia ukochała,
że kiedym stanął przeciw
w żałobę się ubrała". —
A gdy zaś później rzucił
na ziemię wzrokiem gniewnym,
śmiała się ona z niego
i rzekła głosem rzewnym:
„Zagasić chciałeś światłość,
co na cię blask rzucała,
lecz gdy spojrzałeś na mnie,
to dusza twa zadrżała...
Nie zazdrość nigdy słońcu,
że ciągnie mnie ku sobie:
ono jest życiem moim,
bez niego mi — jak w grobie!"

MARYLA.

Z PRASY I O PRASIE

P. Bierkiewicz pisze w warszawskim „Kurjerze Porannym" na co powinna być użyta pożyczka zagraniczna uzyskana przez Polskę.

Uwagi wybitnego eksperta finansowego, brzmią jak następuje:

„Przedsiębiorstwo prywatne żyjące z kapitału nie może liczyć na uzyskanie kredytu na normalny procent, bez specjalnych gwarancji, któreby dały pewność pożyczającym, że ów okres konsumowania kapitału będzie przejściowy. Regułę tę zastosować można z pewnemi zastrzeżeniami i do państw. Dla uzyskania kredytów zagranicznych nie tyle miarodajnym jest stan bogactw natural nych państwa, ile stopień ich wyzyskania, wielkość dochodu społecznego, równowaga budżetu i układ bilansu handlowego i płatniczego. Państwo, które niema zrównoważonego budżetu, ma bardzo nikłe szanse uzyskania kredytów zagranicznych bez daleko idących gwarancji i kontroli zagranicznej nad swą gospodarką.

Tą drogą przyjęcia kontroli zagranicznej poszły Austrja i Węgry, oraz tę drogę narzucono Niemcom w związku z ich niezdolnością, czy też niechęcią do płacenia odszkodowań. Polska zrównoważyła budżet własnemi siłami i stworzyła w ten sposób podstawy do uzyskania pożyczki zagranicznej bez specjalnych gwarancji bez kontroli międzynarodowej. Polska należy jednak narazie do państw żyjących z kapitału. Przemysł jej nie osiągnął jeszcze zdolności konkurencyjnej. Bilans handlowy zachowuje wciąż charakter ujemny. Równowagę bilansu płatniczego utrzymuje przypływ obcych kapitałów wypożyczonych na lichwiarskie procenty i sprzedaż majątku narodowego. Powyższy stan rzeczy stanowił poważną przeszkodę w uzyskaniu pożyczki i z góry określa główne jej przeznaczenie. Musi być ona zużytą przedewszystkiem na przywrócenie naszemu gospodarstwu narodowemu utraconej przezeń zdolności konkurencyjnej, w pierwszej linji na podniesienie poziomu technicznego przedsiębiorstw. Na drugiem miejscu zużytkowaną być powinna na odbudowę kapitału obrotowego w rolnictwie i w przemyśle, która wymaga, tak jak i podniesienie poziomu technicznego przedsiębiorstw, uruchomienia długoterminowego kredytu hypotecznego. Trzecim z kolei przeznaczeniem po życzki musi być ożywienie działalności inwestycyjnej państwa i samorządów, które rozszerzyłoby podstawy produkcji przemysłowej i ułatwiłoby pośrednio również potanienie produkcji (przez zwiększenie obrotu). Czwarte przeznaczenie pożyczki — pokrywanie ewentualnych deficytów budżetowych — musi być z góry, jak słusznie zaznaczył p. Grabski, wykluczone. Kredyty zagraniczne, któreby

Kredyty zagraniczne, któreby nie dopomogły do przywrócenia naszemu gospodarstwu narodowemu utraconej zdolności konkurencyjnej, a odegrały tylko bierną rolę utrzymania, jeszcze przez pewien okres, sztucznej równowagi bilansu płatniczego, minęłyby się ze swym celem.

Na szczęście stworzony przez odpowiednią politykę gospodarczą państwa i nacisk społeczeństwa, silny prąd w kierunku reorganizacji technicznej przedsiębiorstw, oraz wprowadzenie nowoczesnych metod organizacji produkcji i pracy, zaczyna już dawać pewne korzystne rezultaty. Sądząc z danych min. kolei w ostatnim kwartale 1924 r. (włącznie z dwiema dekadami grudnia) wywóz ujawnia wyraźną poprawę i stopień uruchomienia przemysłu wzmaga się, co daje nam prawo z całkowitym spokojem i pewnością siebie oczekiwać rezultatów pertraktacji o pożyczkę zagraniczną. Przestrzegałbyśmy bardzo, gdyby pod wpływem głosów zawodowych pesymistów, znajdujących oparcie w istotnie bardzo jeszcze ciężkiej sytuacji, przyjęte zostały warunki gorsze od udzielonych innym państwom. Polska nie jest państwem sezonowem, chce spłacać przyjmowane przez siebie zobowiązania i dlatego nie może przyjąć ciężarów nadmiernych w stosunku do osiąganego dochodu społecznego i obniżających zdolność konkurencyjną wytworów polskich na rynkach zagranicznych. A utrzymanie tej zdolności jest najlepszą gwarancją zwrotu wypożyczonych sum".

ODZNACZENIA NOWOROCZNE

"Monitor Polski" podaje odznaczenia noworoczne.

Wielką wstęgę Orderu Odrodzenia Polski otrzymał p. Władysław Stanisław Reymont za wybitną twórczość literacką.

Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski otrzymali pp.: Stanisław Karpiński, prez. Banku Polskiego, za zasługi położone na polu organizacji Banku Polskiego; Czesław Klarner, podsekretarz stanu w min. skarbu, za zasługi położone dla Rzeczypospolitej Polskiej na polu reformy walutowej; dr. Józef Raczyński, podsekretarz stanu w min. rolnictwa, w uznaniu zasług, położonych na polu pracy społecznej i organizacyjnej w dziedzinie rolnictwa w Rzeczypospolitej Polskiej.

Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali m. in.: dr. Janusz Adamski, dyrektor dep. gen. dyrekcji służby zdrowia; inż. Jan Berkiewicz, prezes dyrekcji budowy polskich kolei państwowych; Roman Czauderna, dyrektor departamentu w min. skarbu; Gabrjel Czechowicz, dyrektor departamentu w min. skarbu; August Dobiecki, dyr. dep. w min. przem. i handlu; dr. Franciszek Doleżal, radca handlowy przy poselstwie Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu; dr. Edward Gruber, generał brygady i naczelny prokurator wojskowy; Jan Władysław Hublisz, generał dywizji i dowódca okręgu korpusu w Toruniu; inż. Konstanty Jakimowicz, dyr. dep. w min. robót publicznych; dr. Stanisław Jurystowski, wojewoda stanisławowski; Stanisław Kauzuk, dyr. dep. w min. skarbu; Edmund Kessler, generał brygady; Marjan Klott, główny inspektor pracy; dr. Henryk Kodzejski, dyr. bibljoteki sejmu i senatu; dr. Feliks Młynarski, wiceprezes Banku Polskiego; dr. Józef Morczewicz, dyr. państwowego instytutu geologicznego; Jan Mrozowski, delegat rządu do Komisji Odszkodowań w Paryżu; Władysław Mueller, dyr. dep. w min. sprawiedliwości; inż. Edward Popiowski, główny dyr. państwowych zakładów górniczych i hutniczych; dr. Jan Michał Rozwadowski, prof. Uniw. Jagiellońskiego; dr. Rudolf Różycki, prezes najwyższego trybunału administracyjnego; Tadeusz Szubartowicz, dyr. dep. w min. pracy; dr. Stanisław Józef Thugutt, prof. Uniw. Warszawskiego.

Krzyż Oficerski Orderu Polski Odrodzonej otrzymali m. in. pp.: Wanda Dzierzbicka, Stanisław Fałat, Andrzej Longchamps Berjer, Olgierd Czesław Malinowski, Teodor Męczkowski, Janusz Pierzchalski, dr. Karol Poznański.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali m. in.: Władysław Goebel, kapitan Tadeusz Rudnicki.

Z POLSKI

Obalenie pogłosek o przesileniu rządowem

Współpracownik warszawski krakowskiego „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" w wywiadzie z p. marszałkiem Ratajem zadał mu następujące pytanie:

— Ostatnio, panie marszałku, rozeszły się pogłoski znajdujące swój wyraz również w prasie, jakoby pan marszałek był inicjatorem stworzenia nowej większości sejmowej, której podstawą miałoby być zorganizowanie centrum, tudzież, jakoby marszałek był wysuwany na stanowisko szefa przyszłego rządu. Ile jest prawdy w tych pogłoskach?

— Żadnych działań w tym kierunku nie podejmowałem — powiedział marszałek. Przykładam wagę do stwierdzenia tego w sposób jaknajbardziej stanowczy dla zapobieżenia pogłosom siejącym zamięszanie. — Podobnie, jak w jesieni ubiegłego roku, tak i obecnie uważam, że przesilenie gabinetowe jest wywysokim stopniu w chwili obecnej niewskazane. Sytuacja gospodarcza jest w dalszym ciągu ciężka i zdaniem mojem, nie doszliśmy jeszcze do punktu krytycznego. Jesteśmy, jeśli tak można się wyrazić, w trakcie batalji i wprowadzanie w takiej chwili daleko idących zmian uważam za wysoce ryzykowne.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI Z WIZYTĄ U INWALIDÓW

WARSZAWA, dnia 9 stycznia o godzinie 12-ej przybył do szpitala Mokotowskiego (im. Józefa Piłsudskiego) Marszałek Piłsudski w towarzystwie swego adjutanta por. Jabłonowskiego. Marszałka powitał dowódca szpitala pułk. Rożniewski w otoczeniu lekarzy ordynujących i personelu pomocniczego. Marszałek zwiedził cały szpital, przechodząc przez sale chorych, interesował się warunkami życia, brakami itp.

Na sali 3-ej, zajętej przez inwalidów wojennych pan Marszałek spotkał się z niezmiernie serdecznem przyjęciem; byli wszyscy składali Panu Marszałkowi życzenia oraz prosili o upamiętnienie przez Pana Marszałka dnia odwiedzin wpisaniem się do Księgi Pamiątkowej Związku Inwalidów Wojennych Szpitala Mokotowskiego. Marszałek na pierwszej stronie księgi wpisał następujące życzenia dla tych, którzy w walkach o niepodległość stracili zdrowie:

„Szpital Mokotowski w dniu 9.I.1925 r. z życzeniem nabrania siły tym, co niegdyś siłę mieli a stracili ją w bojach i pracy żołnierza".

Marszałek opuścił salę, żegnany serdecznie przez tych, którzy zapatrzeni w Jego gwiazdę, krwią swoją znaczyli granice Rzeczypospolitej i zapewniali jej możność spokojnego rozwoju.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

DOLLAR SAVINGS BANK
THIRD AVENUE
I 147th Street
81.300 Depozytarjuszy
Pożyczki Udzielane na Książeczki Bankowe lub Pierwsze Hipoteki.
CZY WIEDZIE, że bank, który swej nazwie płacie słowa „OSZCZĘDNOŚCIOWY" nie jest bankiem oszczędnościowym i że Kompanje Trustowe, Stanowe i Narodowe Banki, Banki Prywatne i Banki w Sklepach Departamentowych NIE SĄ Bankami Oszczędnościowemi i depozytarjusze takich nie są zabezpieczeni specjalnemi prawami dla Banków Oszczędnościowych Stanu New York.
Wypłacili depozytarjuszom od założenia tytułem procentów dwanaście miljonów dolarów $69,330,902.90 Depozytów

Meble A. STEC JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOLY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE "A"
pomiędzy 8th i 9th Street's
NEW YORK CITY
Telefon, Dry Dock 5243

Przeziębienie
FEBRA GRYPA
Działajcie szybko i pewnie
Zwalniacie zaziębienie w zarodku. Każda godzina zyskana może zaoszczędzić wiele godzin niebezpieczeństwa i cierpienia.
Zwalniacie w najlepszy sposób znany przez wiedzę — w sposób, który odpowiada wszystkim potrzebom.
W sposób Hills. Zatrzymują przeziębienie w 24 godzinach, a grypę w 3 dniach. Czyni to dla miljonów.
Upewnijcie się, że aptekarz gwarantuje je. Tak doskonała, że nie dało się ulepszyć w 25 latach.
Nie ryzykujcie z przeziębieniem.
W tym wypadku potrzebujecie najlepszych środków.
Wszystkie Apteki Cena 30c
HILL'S CASCARA QUININE
Czerwone Pudełko z Portretem

ŚLEDZTWA w SPRAWACH
Kryminalnych, Cywilnych, Familijnych i Rozwodowych
Procesów olji adwokatów.
W razie jakiego wypadku podajcie skargi do
Bloom Detective Bureau
799 Broadway, New York
na rogu 11th Street.
ADWOKAT ZAWSZE W BIURZE.

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Jogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnozą za pomocą Promieni "X",
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 5 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon, Dry Dock 2828

Najkrótsza droga do Polski
PRZEZ HAVRE DO GDYNI
na ogromnym parostatku
FRANCE ..... 4 Lutego
DE GRASSE ..... 18 Lutego
Trzecia klasa urządzona z komfortem na 2, 4 i 6 osób. Umywalnia etc.
SŁYNNA FRANCUSKA KUCHNIA I ZNAKOMITE NAPOJE.
Po bliższe szczegóły zgłosić się do
French Line
19 STATE STREET, NEW YORK
albo do miejscowego agenta.

Telefon, Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
Od 12 do 3 pc południe
Od 6 do 8:30 wieczór
W niedzielę do 1 po południu.
311 East 10th Street, New York City

Dr. BRYAN
325 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Mężczyzn w szczególności.
GODZINY:
od 2-ej rano do 3-ej wieczorem.
W niedzielę od 9 rano do 1 popoł.

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reperacje takowych. przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
327 E. 14 St., New York City

SPECJALNOŚĆ
Choroby Chroniczne Mężczyzn i Kobiet
Krwi, Nerwów, Nerek i Pęcherza
PORADA DARMO
MÓWIMY PO POLSKU
Dr. LOUIS ZINS
110 East 16 Street
(Między Union Square i Irving Place)
Codziennie od 9 rano do 8 wieczór.
Niedziela od 9 rano do 4 po południu.

Polsko - Amerykańska SZKOŁA AUTOMOBILOWA pod kierunkiem mistrzo inżyniera R. MANKUSA
Zostań zoofiarem i mechanikiem w 3 dni z najstarszych, szkół w Ameryce instrukcje w językach polskim i angielskim. Gwarantujemy postęp i licencje, w przeciwnym wypadku zwracamy pieniądze. — Kursa w dniu i wieczór. 724 Lexington Avenue, near 59th St. Telefon, Plaza 1529 i 7461.

220 EAST 14th STREET
blisko Third Avenue
Dajemy najlepsza kursa we własnym języku, uczac naprawy i jazdy, na automobilach ostatniej konstrukcji. (Świadectwy otrzymanie pozwolenia
Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

Telefon, Lenox 5103
BALBINA HORAK
Akuszerka
Znana Polonji w New Yorku.
— Członkini Marji Konopnickiej.
Przyjmuje pacjentki w domu i poza domem. Informacje udzielane darmo.
319 E. 80th St., New York City
Godziny — od 1 do 3.

Telefon, Watkins 5781
AKUSZERKA
M e w i p o l s k a
Trzydzieści lat praktyki
MRS. VOSAHLO
158 West 24th Street
Blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie Minimalne.

TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczna kursa wyuczenia się na szofera, mechanika.
Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcia. Szkoła otwarta od 7 rano do 9 wieczór codziennie. W niedzielę od 11 rano do 3 popołudniu.
New York Automobile School 226 Second Avenue, róg 14th Street, New York City

ROMANS

PRZEKLĘTA

TŁUMACZENIE Z FRANCUSKIEGO

(Ciąg dalszy).

I po chwilowym, bolesnym milczeniu, dodał:

— Umarła... a tak wielka jest moja boleść, pójdę za nią niedługo. Nie mam już dawnej energji; pracuję z musu, przez siłę, dlatego, że trzeba przedewszystkiem odpowiedzieć godnie zaufaniu i dlatego, że jeść trzeba. a chociaż skromne są moje wydatki, tak potrzebuję dużo pieniędzy.

Weszli do małej izdebki, na poddaszu, z okienkiem na ulicę Clovis.

Staruszek postawił na krześle pudło z kwiatami, potem podniósł firanki.

Randal rzucił szybko wzrokiem dokoła i spostrzegł nad kominkiem, koło starego, bronzowego zegara, ostatniego sprzętu zbytkownego Michala, dwie fotografje w niebieskich pluszowych ramkach.

Przystąpił i patrzył.

Były to portrety matki i Gizeli.

Poznał odrazu matkę, z jej pięknemi, białemi włosami i ze spojrzeniem melancholijnem.

Lecz nie poznawał Gizeli, ciemnowłosej dziewczynki, z piękną twarzą i pysznemi, czarnemi splotami.

I wzruszony, z oczyma łez pełnemi, nie mógł słowa wymówić.

Jak ona podobna do starej babki Randal, ta brunetka dwudziestoletnia.

Był to żywy portret szlachetnej kobiety, która tak niedawno umarła.

To moja wnuczka. moja Gizela — rzekł staruszek z dumą. I cisnęła mu się na usta wszystka tkliwość, jaką dla niej serce jego było przepełnione.

Chciałby powiedzieć temu nieznajomemu, ile szczęścia ona mu dała, ta dzielna dziewczyna, która przez tyle lat pomagała pracą swoją, spełniała bez zachwiania szlachetne zadanie, jakie na siebie włożyła.

Chciałby także wypowiedzieć, jakiej radości doznał, kiedy odnalazł Fernandę, zawiadomić o świetnem małżeństwie, jakie gotowało się dla Gizeli.

Lecz nie znał tego człowieka, i serce jego się zamknęło.

Randal zapanował nad sobą i postawił z powrotem obydwie fotografje nad kominkiem.

Skrzyżował ręce na piersiach i uśmiechnął się do Michala, który podawał mu krzesło i prosił, żeby usiadł.

Michal, zdziwiony, patrzył na niego.

— Więc ty mnie nie poznajesz? — rzekł Randal łagodnie... Nie poznajesz tego, który was szukał i który powrócił nakoniec, ażeby opłakiwać z wami świętą niewiastę, która już nie żyje.

Randal! — wykrzyknął staruszek — Randal!...

— Tak, stary przyjacielu, Randal powrócił, żeby cię kochać, pielęgnować, zrobić ci życie słodkie i spokojne.

— Randal! Randal! — mruczał stary Michal, odchodząc od przytomności.

— Tak, jestem i nigdy się już z tobą nie rozłączę. Myśleliście, że nie żyję, prawda? płakaliście jak za nieboszczykiem?

— Oh! tak, płakaliśmy za tobą.

Zamyślił się, potem dodał:

— Na kilka dni przed śmiercią nasza pani przywołała mnie i rzekła:

— „Michal, tyś bardzo szczęśliwy, niedługo ujrzysz mego syna".

— Myślałem, że ma gorączkę. Oboje z Gizelą przeraziliśmy się bardzo. A ona prawdę mówiła, zacna. kochana kobieta.

Randal ze złożonemi rękami słuchał w skupieniu.

Potem odezwał się ze smutkiem:

— Jeżeli żyję, to widać Bóg tak chciał; a kogo Bóg strzeże, ten jest bezpieczny, Michalu.

I opowiadał w krótkości dzieje strasznej nocy, kiedy z rozkazu Helletty został rzucony w morze.

Opowiadał męki niewypowiedziane podczas burzy, kiedy okręt umykał, pozostawiając go na łasce rozszalałych bałwanów.

Opowiedział ocalenie, kiedy, prawie trupa już, podjęli rybacy.

Michal słuchał i trząsł się z przerażenia.

— Oh! — rzekł — milcz, nie mów tego... Nie mów! Czyż ta kobieta przeklęta nie znajdzie kary na tym świecie!

— Bóg jest i wielki i sprawiedliwy, Michalu! Nie wiem, jaką karę przyszłość dla niej chowa, lecz przeczuwam, że będzie straszna. Widzisz, że życie nie zawsze miałem wesołe — ciągnął Randal. — Obrany z pieniędzy przez ludzi, którzy mnie ratowali, bez żadnego sposobu do życia skazany zostałem na najcięższą pracę. Przez dwa lata byłem tragarzem. Byłbyś mnie mógł widzieć w portach, dźwigającego ciężary. Następnie zostałem woźnym w biurze. Życie takie trwało cztery lata, rozumiesz. — Cztery lata strasznej nędzy; nędzy, o jakiej nie możesz mieć pojęcia, ty, który nigdy nie opuszczałeś ojczyzny i nie wiesz jakie gorycze oczekują nas na obczyźnie. Wiele razy przychodziło mi na myśl umrzeć, rzucić się w to morze, które raz już o mało mnie nie pochłonęło. Lecz w tej strasznej walce z życiem podtrzymywała mnie pamięć o was, budziła upadającą energję.

— Nie pisałeś nigdy — rzekł Michal. tonem łagodnej wymówki.

— Uważałem się za człowieka straconego na wieki. — Pisać do was... Poco? Musiałbym opowiedzieć wszystkie moje nieszczęścia, zbrodnię, jakiej omało nie padłem ofiarą... Pisać do was... to ból matce sprawiać. Wreszcie wstydziłem się, iż nie mogę wam pomódz, wstydziłem się, że zostawiłem cały ciężar utrzymania rodziny, która nie była twoją, tobie, coś nic nam winien nie był. Dla tych wszystkich powodów, wolałem żebyście nie wiedzieli, co się ze mną stało.

— Myśleliśmy, żeś umarł i serca nasze tłoczył ciężar żałoby.

— Lecz później, gdy nakoniec skończyła się moja nędza i mógłbym był wam dopomódz. pisałem, a listy wszystkie wracały.

— Zmienialiśmy często mieszkanie, szukając coraz mniejszego. Potem, kiedy Gizela urosła, nasza pani, ulegając nie wiem jakiemu uczuciu, chciała koniecznie zmienić nazwisko, przybrać i nosić moje, bojąc się zapewne, ażeby nazwisko Randal, przez niegodną kobietę, nie zaszkodziło naszemu dziecku.

Randal opuścił głowę i mówił:

— Cztery lata nędzy uczyniły mnie ambitnym. — Lecz była to ambicja chwalebna, mająca za cel uszczęśliwienie was wszystkich. Zebrałem oszczędności, zrobione za pomocą odmawiania sobie wszystkiego i wyjechałem do Australji. W Sidney poznałem się z emigrantem, który przywiózł z sobą kilka tysięcy franków. Założyliśmy dom bankowy zrazu na małą, potem na większą skalę. W kilka lat interesy nasze świetnie się rozwinęły. Mój wspólnik był bardzo przedsiębiorczy. Kupowaliśmy ziemię, którą w krótkim czasie odsprzedawaliśmy z szalonym zarobkiem. Następnie wspólnik mój umarł na gorączkę miejscową i zapisał mi swoją część majątku, który razem zrobiliśmy. Stanąłem tedy na czele banku z miljonowym kapitałem i marzyłem o wielkich rzeczach. Krew Randalów, krew tych pracowników niezmordowanych, burzyła się w moich żyłach. W dodatku, wielkie obroty finansowe pociągały mnie...

— Jak zdobędę miljony — myślałem — powrócę do Francji i poruszę niebo i ziemię, żeby odnaleźć moje dzieci.

Powierzyłem zaufanemu człowiekowi dyrekcję banku w Sidney i wyjechałem do Nowego Yorku, gdzie założyłem bank najznaczniejszy w całej Ameryce. Nakoniec zdobyłem miljony, majątek tak szalenie kiedyś zmarnotrawiony przez okrutną kobietę, zdobyłem, a jednak nie byłem szczęśliwy. Jedna myśl nie odstępowała mnie nigdy. W dzień i w nocy miałem przed oczyma istoty ukochane, pozostawione we Francji. Michal, ty mi przebaczysz, że prędzej was nie poszukiwałem. Przebaczysz, stary przyjacielu, bracie...

Michal ujął go w ramiona.

— Już nie będziesz pracował, ty także będziesz bogaty. — Razem będziemy ciągle, wszyscy... wszyscy... Jakże życie będzie wtedy słodkie, jacy będziemy szczęśliwi.

Michal nie swój jakiś, patrzyć na Randala.

Tyle rzeczy miał do powiedzenia i to takich, co mu może serce zakrwawią.

— Gizela pójdzie za mąż — mruknął nakoniec — pójdzie za młodego człowieka, który ją uwielbia, bogatego, bardzo bogatego.

— Jak się nazywa?

— Daniel Mornas.

Randal zadrżał.

— Ależ ja znam to nazwisko? — rzekł.

Znasz, z pewnością, zanadto było dla nas złowrogie, abyśmy o niem zapomnieli.

— Moja córka kocha syna tego człowieka, tego Mornasa z Wogezów?

— Tak kocha go szalenie.

— Ale ja nie chcę, żeby wyszła za niego, nie chcę... Moja córka i Mornas! Nie, nie, nigdy... nigdy!

Michal nie odpowiedział nic.

To było potrosze jego zdaniem także, i jeżeli przystał na nalegania i prośby Gizeli i Fernandy, to tylko po długim oporze.

— Mam jeszcze ważniejszą rzecz do powiedzenia...

Głos Michala posmutniał nagle, Randal bladł i wzruszenie nim zawładnęło.

— Chcesz mówić o Fernandzie?

Bał się usłyszeć coś, coby córce jego wstyd przyniosło.

A ta myśl serce mu torturowała.

— Fernanda! — mruknął! — Czego dowiem się o Fernandzie?

— Fernanda jest chora... bardzo chora... Żeby zarabiać na życie, chce pomimo wszystko śpiewać, śpiewać ciągle... Nasza Fernanda nie dożyje wiosny, nie ujrzy pierwszych liści na drzewie.

— Oh! cicho bądź — rzekł Randal przerażony, z twarzą zlaną zimnym potem.—Nie mów... nie mów tego... Fernanda chora śmiertelnie!... Nie umiera się w dwudziestej wiośnie... Czyżbym miał odnaleźć córkę ukochaną poto, żeby ją zaraz utracić?

I przypominał sobie dziecko złotowłose, które ujrzał pewnego wieczoru za kulisami Opery komicznej.

Pamiętał bladą twarzyczkę, wychudzoną już nurtującą chorobą.

Pamiętał swoją z nią rozmowę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Helena Baird, wdowa po policjancie, dowiedziała się, że otrzymała w spadku po krewnym miljon dolarów

POTRZEBY NASZEGO WYCHODŹTWA W AMERYCE POŁUDNIOWEJ

Warszawa, 4-go stycznia. — Przed paru dniami powrócił do Warszawy ks. Tomasz Reginek, radca województwa śląskiego, oraz nadzwyczajny delegat Urzędu Emigracyjnego wysłany do Ameryki Południowej, dla zbadania losów naszego wychodźtwa i warunków dalszego jego rozwoju.

Ks. Reginek zaprosił do siebie przedstawicieli prasy stołecznej, aby zaznajomić ich ze stosunkami, panującemi w poszczególnych centrach wychodźczych za oceanem.

Brazylja.

Jest to najważniejszy i najbogatszy kraj ze wszystkich republik południowo - amerykańskich. Północna część Brazylji posiada klimat niezdrowy, a dla europejczyków nawet zabójczy.

Największe skupienia polskich kolonistów to Parana i Kurytyba. Jedynie te dwa stany nadają się na stałą kolonizację. Kolonizacja polska zaczyna się już w San Paulo, gdzie naogół robotnik - emigrant jest wyzyskiwany.

Stan San Paulo potrzebuje dużo sił roboczych przy plantacjach kawy i poczynił nawet dalekoidące ulgi, jak np. bezpłatny przywóz emigrantów do Brazylji. Jednak warunki, jak dotychczas, nie są zachęcające.

Włosi poradzili sobie w inny sposób, a mianowicie, rząd włoski zawarł z federalnym rządem brazylijskim specjalny układ, gwarantujący emigrantom włoskim dostateczne wynagrodzenie i mieszkania urządzone z wszelkiemi wymaganiami hygjeny. Wobec dużej samodzielności poszczególnych stanów, rząd włoski zawarł ostatnio analogiczną umowę i ze stanem San Paulo, największem centrum przemysłowo - handlowem Brazylji.

W ten sposób włosi zostali specjalnie uprzywilejowani i znajdują się w najlepszych warunkach. Rząd brazylijski zawarłby chętnie taki traktat i z Polską, jak dotychczas jednak rząd nasz nie zaproponował nic podobnego.

San Paulo nie nadaje się na stałą kolonizację ze względu na swój nienajlepszy klimat, który już po upływie jakich trzech lat daje się we znaki europejczykowi.

Jak już zaznaczyliśmy, najbardziej odpowiedniemi dla kolonistów są Parana i Kurytyba.

Pierwsze kroki emigranta na obczyźnie.

Każdy z emigrantów, który pragnie poświęcić się rolnictwu, dostaje od rządu darmo kawał ziemi, porośnięty lasami. Musi on ziemię tę wykarczować i własnemi siłami zaprowadzić jaką taką kulturę roli. Początki są niezwykle ciężkie, ale jeżeli uda się koloniście przetrwać najgorszy pierwszy rok, może on już z pewną otuchą patrzeć w przyszłość. Wobec olbrzymich przestrzeni (Brazylja jest większa od Europy), niezmiernie ważnym warunkiem rozwoju danej farmy jest jej dogodne położenie blisko kolei.

Działki rządowe, wydawane bezpłatnie, położone są zazwyczaj nieco dalej.

Istnieje natomiast cały szereg towarzystw prywatnych, zajmujących się sprzedażą działek, które mają zapewnioną dobrą komunikację z resztą kraju.

Przy tych tranzakcjach należy być niesłychanie ostrożnym, ponieważ wobec braku tak zw. hipotek oraz olbrzymich przestrzeni niejednokrotnie zdarzają się oszustwa np. sprzedaje dane towarzystwo ziemię nie będącą jego własnością.

Na wykarczowanych terenach koloniści uprawiają na wielką skalę chód bydła, oraz sieją kukurydzę i fasolę.

Oświata.

W Paranie i Kurytybie szkolnictwo polskie jest dość liczne pod względem ilościowym, sama organizacja jednak pozostawia dość dużo do życzenia.

Istnieją dwa towarzystwa oświatowe, które opiekują się szkolnictwem i są jego władzą zwierzchniczą: „Oświata" i „Kultura". W Brazylji zastosowano w całej rozciągłości rozdział kościoła od państwa. Nie pozostało to bez wpływu i na szkolnictwo polskie. Szkoły „Oświaty", pozostające pod wpływem ks. misjonarzy, zaprowadziły przymusową naukę religji „Kultura" natomiast, jako instytucja nawskróś świecka, zorganizowała typ szkoły bezwyznaniowej.

Ujemną stroną naszego wychodźczego szkolnictwa są śmieszkie, co sprowadza stale zmiany personalu oraz zbyt słaby kontakt z krajem. Brak polskich instruktorów, którzy byliby kierownikami całego systematu nauczania, daje się specjalnie odczuć.

Dotychczas większość kolonistów jedzie na niepewne, nie znając ani kraju, ani warunków. — Byłoby rzeczą wskazaną zorganizowanie zarówno w kraju jak i na miejscu w Brazylji specjalnych komitetów, mających zadanie, z jednej strony uświadamianie emigrantów o ich przyszłej doli i warunkach w jakich będą zmuszeni pracować, z drugiej strony opiekowanie się niemi na obcym terenie. Emigrant nie powinien czuć się osamotniony i zostawiony sobie. Również rzeczą niezbędną byłoby założenie w Brazylji banku polskiego, gdzie koloniści mogliby lokować swe oszczędności.

Argentyna.

Argentyna przedstawa się znacznie mniej korzystnie, pod względem kolonizacyjnym. Kolonizacja, która wynaradawia emigrantów jest szkodliwa. Tym czasem w Argentynie obowiązuje powszechne nauczanie w szkołach rządowych, przez co ważny czynnik podtrzymujący polskość emigrantów — szkoła, nie może się rozwijać.

Pozatem w Argentynie dominują wpływy niemieckie, z natury rzeczy nam wrogie.

Handel żywym towarem

Istną plagą trapiącą większość narodów Europy, to wywóz kobiet do Argentyny. Polska zajmuje pod tym względem niestety bodaj że pierwsze miejsce. — Rok rocznie tysiące dziewcząt, złudzonych nadzieją dobrego zarobku, udaje się do Argentyny i Brazylji, gdzie pada ofiarą właścicieli lupanarów. Po Europie krążą setki ajentów, którzy podstępnie, zwłaszcza obietnicą posady ściągają w swoje sieci nieopatrzne ofiary.

Rio de Janeiro i Buenos Aires roją się od prostytutek polek i żydówek.

Co gorsza, największem przekleństwem a jednocześnie nazwą kobiety publicznej, jest używany obficie przez marynarzy i męty wielkich portów, haniebny wyraz polaca.

Wielką winę ponosi tutaj ministerjum spraw zagranicznych, które nie zorganizowało przy odnośnych konsulatach wydziałów opieki społecznej, mających na celu ratowania nieszczęsnych istot z bagien południowo - amerykańskich domów rozpusty.

Chile.

Jest to bodaj czy nie ważniejszy kraj pod względem kolonizacji. W swej północnej części gdzie mieszczą się bogactwa tej republiki saletra, miedź, srebro, jod, klimat jest jednak niezdrowy.

Natomiast w części południowej i środkowej, klimat jest może najzdrowszy w Ameryce. — Przypomina Włochy.

Emigracja polska do Chile jest bardzo nieznaczna, właściwie prawie jej niema zupełnie, mimo iż rząd chilijski chętnie pragnie oddać wielkie tereny kolonistom, najzupełniej bezpłatnie.

Dla polskich wychodźców rząd chilijski usposobiony jest niezmiernie przychylnie, mimo dość silnych wpływów niemieckich.

Pozatem nasi emigranci znaleźliby wiernych sprzymierzeńców w licznie osiadłych tam dalmatyńcach i słowencach, którzy już od dłuższego czasu walczą z wpływami niemieckiemi.

Jedyną trudnością jest oddalenie Chili, która leży nad oceanem Spokojnych.

Podróż z Gdańska do Valpareise statkiem zajmuje około 6 tygodni, co pociąga za sobą zwiększone koszty.

Rzeczą charakterystyczną jest, że Polska niema dotychczas swego przedstawiciela dyplomatycznego w Chile. Nie mówiąc już o pośle nadzwyczajnym, lub choćby nawet charge d'affaires, nie posiadamy tam nawet konsula honorowego. I jeżeli kto z miejscowych polaków pragnie otrzymać wizę do Polski, musi przejechać — około 5000 kilometrów, aż do naszego charge d'affaires w Argentynie, p. Mazurkiewicza.

Nie doceniamy Ameryki południowej pod względem

Pod względem nawiązania stosunków handlowych między Polską a republikami południowo-amerykańskiemi, albo się nic u nas nie robi, albo też mało co.

A przecież moglibyśmy sprowadzać wiele artykułów niezbędnych, jak saletrę, miedź, jod i owoce suszone z Chile, kawę i ryż z Brazylji, ofiarowując wzamian naszą sól, oraz manufakturę i poniekąd narzędzia rolnicze.

Ożywiony handel zamorski jest podstawą potężnej floty handlowej, która tylko dzięki niemu powstała i ma rację bytu.

Nawiązanie stosunków handlowych z południową Ameryką, byłoby w konsekwencji swej podwaliną pod przyszłą polską flotę handlową.

Czas o tem pomyśleć.

POSZUKIWANIA ZE STAREGO KRAJU

Konsulat Generalny uprasza osoby niżej wyszczególnione, lub osoby mogące udzielić o nich informacji o łaskawe zgłoszenie się do Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej, 953 Third Ave., New York, celem otrzymania wiadomości rodzinnych lub majątkowych.

Chrobota Jan, poszukiwany przez Władysławę Chrobocińską.

Dojlitko Emilja, poszukiwana w ważnej sprawie przez Konsulat Generalny w New Yorku.

Modecki Marcin, Poszukiwany przez Michalinę Modecką.

Pryszcz Józef, ostatnio w Carbondale Pa.

Basiewicz Sydor, poszukiwany przez Michała Kulińczaka.

Gardziejko Paweł, poszukiwany w sprawie majątkowej przez Konsulat R. P. w Pittsburgh, Pa.

Kwiatkowski Józef, ostatnio w New Castle, Pa. Poszukiwany w sprawie majątkowej.

Kubiszewski Heljodor, poszukiwany przez brata Lucjana.

Kordowski Józef, poszukiwany przez Maksymiljana Woelka.

Kubiński Heronim, poszukiwany w ważnej sprawie krajowej przez matkę Katarzynę z Radzanowa.

Rudnicki Piotr, ostatnio w Nashua, N. Y., poszukiwany przez żonę Annę, zamieszkałą w Kuryłowiczach.

Kędroń Mieczysław, poszukiwany przez Sąd Powiatowy w Limanowie.

Misarski Konstanty, były żołnierz Armji Amerykańskiej we Francji, poszukiwany w ważnej sprawie przez Konsulat R. P. w Pittsburgh, Pa.

Nowalański Paweł, pochodzący z Bukowska, pow. Sanok. Ostatnio w Wyatt, W. Va., poszukiwany w ważnej sprawie.

Gibaś Józef, ostatnio w McWhorter, W. Va. poszukiwany w sprawie majątkowej.

Goliński Ludwik, ostatnio w Brackenridge, Pa. poszukiwany przez Konsulat R. P. w Pittsburgu

Zawadzki Józef vel Zawaszki vel John Zinduski, zmarły w kwietniu 1918 r. w Rome, N. Y. Pracował ostatnio w Rome Brass and Cooper Co., Rome, N. Y.

Lechowic Stanisław, pochodzi ze Szczucina poszukiwany przez Agnieszkę Lechowicz.

Maciejewski Władysław, siodlarz, ostatnio w New Yorku.

Klujko Jarema, ostatnio w Philadelphia, Pa.

Kosek Karol, ostatnio w Camden, N. J.

Goy Peter, były żołnierz Armji Amerykańskiej, ostatnio w Camp Mead, Md.

Maj Michał, poszukiwany przez Annę Maj z Kiełczewic.

Sześćdziesiąt par bliźniąt od 3 do 60 lat zebrałosię na wiecu bliźniąt w Santa Rosa, Cal., które to miasto rości sobie pretensje do tego rekordu

DZIAŁ KOBIECY

Redaguje: MARJA OSTROWSKA

Z życia Kobiet

Pani Jankowska-Oryńżyna w „Kurjerze Polskim" zamieściła ciekawy artykuł o współczesnej kobiecie.

Między innymi pisze:

„Mimo wszystko już dzisiaj można zauważyć dodatnie skutki pracy kobiet.. Zanika typ— starej panny, nieszczęsne pośmiewisko całego świata. Stara panna dzisiejsza ma swój świat zainteresowań i staje się mniej lub więcej poważnym fachowcem. Rozwódka nie jest zmuszona uciekać się do pierwszego lepszego małżeństwa, nieraz z deszczu pod rynnę, aby zapewnić sobie środki egzystencji.

Zresztą, co najważniejsze,—zmienia się pogląd na małżeństwo. Coraz więcej się słyszy: „po co mam wychodzić za mąż, jeżeli i tak muszę pracować!"

Kobieta przestaje widzieć w małżeństwie środek utrzymania, czy sposób zarobkowania. W ten sposób cofaz rzadszą staje się sankcjowana prostytucja, dyplomatycznie zwana małżeństwem z rozsądku. Stopniowo wytwarza się czystszy i moralniejszy pogląd na małżeństwo. Podnosi się godność ludzka kobiety i zwiększa się swoboda wyboru miłosnego.

Jeżeli jest jakaś broń przeciw prostytucji, będzie nią niewątpliwie praca kobiet. Dawniej tylko artystka posiadała pewną niezależność, która jej dawała osobista, nie mężowska fortuna, dzisiaj zyskuje ją każda kobieta pracująca. Być może, że praca kobiet jest owocem nienormalnych warunków powojennych. Jednakże w psychice kobiet, która od czasów wojny stała się samodzielną, zaszła zmiana tak zasadnicza i tak się pogłębiająca, że powrót do dawnych stosunków staje się psychologicznie niemożliwy.

Kuchnia

NA OBIAD.

Zupa pomidorowa ze śmietaną.

Zrazy z hreczaną kaszą po polsku.

Sałata z jajami.

Kompot z brzoskwiń.

Puree z grochu suchego.

Ugotować groch zwykły okrągły żółty lub omielany, jak poprzednio; przefasować przez durszlak, rozrobić rosołem lub smakiem z wędzonki albo szynki, a podając do mięsa lub wędlin, oblać masłem ze zrumienioną bułeczką lub stopioną słoniną.

Zupa pomidorowa ze śmietaną.

Pomidory należy udusić, jak powyżej i przefasować, przelewając rosołem, który może być lżejszy, ugotowany z kości. — Pół godziny przed wydaniem zaprawić zupę pół litrem śmietany kwaśnej rozbitej małą łyżką mąki. Kto lubi, można dodać troszkę cukru do smaku. Do wazy dodać ryżu na sypko zgotowanego, lub osobno grzanki z bułki.

Kaszka na mleku.

Na gotujące się mleko zasypać w stosunku kwaterki mleka jedną łyżkę niezatartej kaszki krakowskiej i gotować 10 minut.

Rady

Batysty, piki i haftowane rzeczy, prasuje się po lewej stronie.

U fartuchów pod żelazko dostają się najpierw wstążki, potem pasek, piersi, naramiennik, hafty, a dopiero w końcu fartuch właściwy.

Stosownie do wielkości, składa się go podwójnie, lub poczwórnie, rozdziela jednak wzdłuż tylko raz, piers przychodzi w górze.

Spódnice należy prasować na desce, najpierw szyjki, falbany, hafty po lewej stronie, a na koń cu całe wzdłuż. Spódnic się nie składa, lecz zazwyczaj wiesza.

Kwaśne mleko.

Kwaśne mleko uchodzi na ogół za zdrowe i lekko strawne, (szczególnie dobrze rozkłócone). Mimo to, że pijemy je w stanie surowym, większa część drobnoustrojów szkodliwych ginie podczas kwaszenia. Cukier mleczny zawarty w mleku, pod wpływem bakterji zmienia się w kwas. Mleko kwaśne, które w ten sposób, zwłaszcza przy temperaturze wyżej 20 stopni C. powstaje, bardzo mało co różni się w swym składzie od mleka słodkiego, bo prócz cukru zawiera tak samo tłuszcz, białkowe ciała i sole mineralne. I właśnie tym bakterjom, tworzącym kwasy przypisuje się zdolność niszczenia innych szkodliwych drobnoustrojów.

Według znakomitego uczonego Miecznikowa, mleko kwaśne broni od starości.

Ponieważ kartofle wprost pod łupiną zawierają najwięcej ciał białkowych, przeto gotuje się je w łupinach jeśli się chce je uchronić przed utratą białka.

* * *

Często nie ten jest biednym, kto mało posiada, lecz ten kto wiele potrzebuje. Niektórzy ludzie pomimo znacznych dochodów znajdują się wiecznie w kłopotach pieniężnych; inni ze skromnymi środkami nigdy nie są w potrzebie i nierzadko odłożą jeszcze mały grosz na czarną godzinę.

Pierwszy wypadek zdarza się najczęściej po miastach, gdzie jest wiele pokus i okazji do niepotrzebnego wydawania pieniędzy, do bezmyślnego nieraz zakupywania różnych zbytnich przedmiotów. Z drugim spotkać się można łatwiej na wsi, gdzie ludzie nie mając okazji, na mniejszem poprzestają, czując się przytem niemniej zadowoleni od mieszkańców miast.

Myśli

Jak rzadka na tej ziemi czysta przyjaźń bywa
Chęć zysku ludzi łączy, chęć zysku rozrywa;
Kto ma takich przyjaciół, że ich los nie zmieni,
Niech to wyżej nad wszystkie bogactwa oceni.

Poezje

WIOSNA.

Nad moim ogródkiem
Ciemne zwisły chmury,
Mdleją na altanie
Dzikich win purpury.
Grobem wieje z ziemi
Opleśniałej mchami,
Wichr całuje astry
Mroźnemi ustami.
Liście kasztanowe
Spadają z szelestem,
Legł pień słonecznika
Z rozpaczliwym gestem.
Nad moim ogródkiem
Murek, w nim okienko:
Buziak malinowy
Głosi piosnkę cienką.
Oczy z djamentów
Porzuciły krosna....
Z za nagich gałęzi
Przyświeca mi wiosna!

Humor

HUMOR.

W dancingu.

Do pani Hamsmelbein zbliża się młodzieniec i prosi do tańca. Ona do męża:

— Potrzymaj moje biżuterje przez ten czas, jak ja będę tańczyła z panem...

Poważne powody.

Ojciec do syna, studenta:

— Źle, mój kochany. Od ośmiu lat siedzisz na medycynie i nie możesz opuścić uniwersytetu?

— Tata zapomina, że wciąż przybywają rozmaite nowe choroby.

Rycina przedstawia lorda i lady Astor z rodziną w Taplow. Para ta od czasu do czasu NIE zajmuje się polityką

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

PASSAIC

W niedzielę, dnia 25go stycznia odbył się wiec urządzony przez Klub Demokratyczny w sprawie wniesionego billu zaregistrowania nie-obywateli i nałożenia na nich podatku.

Sala była przepełniona. A. Palach przewodniczył. Pierwszym mówcą był p. Korona, redaktor „Nowego Świata". Ob. Korona wyjaśnił jak ważnem jest dla każdego Polaka, który myśli tutaj pozostać, wybrać papiery obywatelskie, stać się obywatelem.

Następnie przemawiał p. Maliński, sekr. Klubu Dem. z New Yorku. Ob. Maliński przedstawił jak ważnem jest, ażeby Polacy mieli silne kluby polityczne i co przez to mogą zdziałać. Powoływał wszystkich Polaków, którzy nie myślą wrócić do kraju, ażeby wybierali papiery obywatelskie i wstępowali do klubu demokratycznego. Następnie przemawiał p. Pol, prezes klubu demokratycznego z New Yorku i przedstawił co Polacy już zrobili w New Yorku i Jersey City, mając silne kluby demokratyczne.

Po skończeniu wiecu, przewodniczący oznajmił, że klub ma nadkę w każdą niedzielę w sprawie wybierania papierów obywatelskich od godz. 1:30 pp. do 3ej. Każdy, kto chce się przygotować do wybrania papierów obywatelskich, może uczęszczać na naukę na salę klubu No. 152—8-ma ul., o czasie powyżej naznaczonym.

Do klubu wstąpiło 23ch nowych członków.

P. Pieszczoch, sekr.

NEWARK

Otwarcie nowej serji w Bud. Tow. Dom Polski

W poniedziałek, dnia 2-go lutego, b. r. Budowniczce Towarzystwo „Dom Polski" otwiera 33cią serję w Domu Narodowym, 42-48 Beacon ul. Wpisy na akcje przyjmuje się od godziny 6ej do 10ej wieczór.

Dyrekcja tegoż towarzystwa spodziewa się niehywałego ruchu z okazji otwarcia nowej serji, gdyż zaufanie jakie akcjonarjusze i Polonja na górze miasta ma względem tej organizacji, rokują wielkie powodzenie. Nic dziwnego, że Polacy lokują swoje oszczędności, zapisując się do Budowniczego Towarzystwa „Dom Polski", gdyż przekonali się dobrze o rzetelności i prawdziwej przedsiębiorczości tej instytucji finansowej. Przez cały czas swego istnienia, towarzystwo to nie otrzymało żadnych zażaleń. Wielu rodaków posiada dziś swoje domy, dzięki osiągnięciu pożyczki i cen-

Pierwsza polska szkoła klasycznych tańców

P. Lunia Nestor, kierowniczka pierwszej polskiej szkoły balowej, podaje do ogólnej wiadomości, że wpis nowych uczenic będzie trwać tylko do 15 lutego, t. j. w przeciągu jeszcze jednego miesiąca; później wpis będzie zamknięty. Informacje i wpisy w Polskim Klubie Oświatowym, 255

W. M. Meharg mianowana została sekretarką stanu przez gubernatorkę Fergusen

Court ul. i Belmont Ave. co wtorek i czwartek, od 6 do 8ej wieczór.

Program szkoły bardzo obszerny, tańce wszelkich narodowości, klasyczne, plastyczne, interpretacyjne, orjentalne i inne. Warunki ułatwione, przyjmuje się dziewczynki od 6 lat. Dla tych, co mieszkają daleko i do szkoły uczęszczać nie mogą, wszystkie polskie tańce, oberki, krakowiaki, mazury, polki-mazurki, łatwe i trudne z rysunkami, nutami i wytłumaczeniem, można nabyć u p. LUNI NESTOR na zamówienie.

PATERSON

Niniejszem zawiadamiam, że Towarzystwo Śpiewu Lutnia w Paterson, N. J. urządza Wielki Koncert i Bal 7go lutego, 1925 r., o godzinie 8-mej wieczór.

Na Koncercie będą występować zna komite siły artystyczne, jakoteż i Towarzystwa Śpiewacze z Nowego Yorku i Jersey City, dotychczas niesłyszane na Wschodzie.

Po koncercie tańce do rana.

Cześć Pieśni!

Bolesław Kolankowski.

ROZMAITOŚCI

FLIRT WESOŁEJ WDÓWKI POD ZWŁOKAMI MĘŻA WISIELCA.

Prasa kolonjalna francuska opisuje następujący niezwykły wypadek:

W połowie września r. z. do Tunisu zjechało młode małżeństwo angielskie. On nazwiskiem Gunther, bogaty przemysłowiec londyński, jako początkujący su chotnik otrzymał od lekarzy zlecenie przepędzenia zimy w północnej Afryce. Żona zalotna i bardzo towarzyska wkrótce poznajomiła się z młodymi ludźmi. Do Otanca, miejscowości pod Tunisem, gdzie małżonkowie zamieszkali w osobnej willi, zaczęli zjeżdżać goście, zwabieni wdziękami pięknej angielki. Naraz Gunther wyszedł z domu późnym wieczorem i od tej pory znikł bez wieści. Policja przypuszczała, że trawiony niepokojem o swoje zdrowie, skończył życie w zatocie morza Śródziemnego. Pani G., jak widać niezbyt silnie do męża przywiązana, dość szybko o nim zapomniała. Jak przedtem, zbierano się wieczora mi na ławce w ogrodzie pod rozłożystym kasztanem afrykańskim, a flirty i śmiechy rozbrzmiewały do późnego wieczora. Pewnego dnia październikowego, właściciela willi uderzyła wielka liczba ptactwa, gromadzącego się na drzewie. Wlazł na kasztan i w powodzi liści ujrzał wiszące, znacznie już zepsute zwłoki anglika. W kieszeni marynarki tkwił list, w którym G. oznajmia, że „z taką chorobą i z taką żoną życie mu zbrzydło". Po za tem nic nie dodał. Po pogrzebie młoda pani odjechała do Tunisu, a stąd powróciła do Europy.

Pamiętajcie o Funduszu im. Józefa Piłsudskiego!

SPRAWY STOW. MECHANIKÓW

Do członków Stowarzyszenia Mech. Polskich i delegatów na zjazd w Toledo, O.

Komitet Wykonawczy w New Yorku uważa za swój obowiązek jeszcze raz zwrócić się przez prasę do członków Stow. Mech. i delegatów na Zjazd, w sprawie „proxy."

OBYWATELE! Nareszcie powinniście się obudzić z letargu i zainteresować się obecnym zjazdem który odbędzie się dnia 21 lutego w Toledo, Ohio.

Na tym to Zjeździe delegaci muszą wyłęzyć swoje głowy, aby raz zrobić porządek w Stow. Mech. Ponieważ na zjeździe każdy numer akcji wypisany na „proxy", będzie się liczyć za jeden głos, więc Wy, członkowie powinniście wyposażyć swoich delegatów w jaknajwiększą ilość takich głosów, czyli „proxy".

Każdy członek powinien mieć za swój obowiązek, nietylko sam podpisać „proxy", lecz i pobudzić do tego swego znajomego. Na „proxach" powinna być wypisana ilość akcyj i ich numery jeżeli certyfikaty opiewają na większą ilość udziałów jak jeden, to powinny być napisane wszystkie numery, a po naklejeniu „Revenue Stamp", lub dołączeniu pieniędzy na takowe znaczki — odesłane delegatowi lub Komitetowi Wykonawczemu na adres: T. Zieliński, 396 Palisade Ave., Jersey City, N. J.

Nie jest pożądanem, aby członkowie sami wysyłali „proxy" do Detroit, gdyż to uczynią sami delegaci lub Komitet Wykonawczy.

Ci członkowie, którzy nie otrzymali „proxy", mogą się zwrócić do „Komitetu Wykonawczego" na wyżej podany adres, a takowe otrzymają.

Delegaci zaś, po zebraniu od każdego członka „proxy" powinni udać się do notarjusza publicznego, który zaświadczy, jaką ilość proxy wysyła do Detroit w registrowanym liście. Jest obowiązkiem członków, a tembardziej delegatów, aby sąsiednie filje, które śpią sem sprawiedliwych, pobudzić do życia i zebrać od wszystkich „proxy". Zadaniem każdego delegata powinno być jaknajwiększa ilość proxy, a przez proxy takie „By Laws" uchwalić, jakie członkowie będą uważać za najlepsze dla Stow. Mech. i jego członków.

Delegatami na zjazd z Komitetu Wykonawczego są: Piotr Żuliński, Józef Ziembiński i Szczepan Zarzycki.

Komitet Wykonawczy: R. Grodzki, J. Ziembiński, P. Żuliński, S. Zarzycki, Graff, Z. Szwarc T. Zieliński i Gondek.

JAMAICA, N. Y.

Do Członków Stow. Mechaników Polskich w Jamaica i okolicy.

Działamy w porozumieniu z komitetem wykonawczym w New Yorku. dla przeprowadzenia na zjeździe w Toledo, Ohio, dnia 21 lutego 1925 r. By Law, które będą zabezpieczać interesy wszystkich członków Stow. Mech., a nie jak to zrobił zjazd zeszłego roku.

Komitet wykonawczy w New Yorku postanawia ulepszyć konstytucję z zeszłego zjazdu, ażeby to mógł uczynić, potrzebuje się uzbroić, a tą bronią są nasze PROXY, zatem każdy dbający o swe zapracowane grosze oraz dbający o Stow. Mech. Pol., powinien niezapomnieć, że każda prosa będzie decydująca.

W tym celu zwołuje się posiedzenie Mechaników na dzień 2 lutego, w poniedziałek, o godzinie 7:30 wieczór w Domu Narodowym przy Sutphin Boulvard w Jamaica.

Uprasza się szan. członków o przynieśnie z sobą akcji, bo numer akcji musi być wypisany do proxy, — proksy filja posiada dla każdego.

Na posiedzeniu tem będzie delegat na walny zjazd w Toledo, Ohio, i temu wręczymy proksy, oraz nasze uchwały na posiedzeniu, na piśmie, które przedstawione będą na walnem zjeździe w Toledo.

Uprasza się szan. członków, ażeby nie lekceważyli, gdyż od nas zależy co będzie uchwalone na zjeździe.

Feliks Czarnecki,
przedstawiciel Filji.

Do Filji Stow. Mech. Pol. w Chester i Wilmington

Z powodu zbliżającego się Zjazdu w tym roku, który się odbędzie w Toledo, Ohio, 21go lutego, b. r., pożądanem jest, aby wszystkie filje Stow. Mech. Polskich wysłały delegata na Zjazd.

Na posiedzeniu, odbytem 4-go stycznia z trzech filji wybrano komitet, któremu polecono zwrócić się do filji pozamiejscowych. Z braku adresów, wzywamy Was, Rodacy, przez prasę, by dla dobra waszego i naszego, jeśli ktokolwiek z mechaników miejscowych zauważy powyższą odezwę, zwrócił się o informacje do komitetu w Filadelfji. Adres: 5020 James St., W. Tyl.

HEMEROIDY WYLECZONE

W PRZECIWNYM RAZIE KURACJA NIC WAS NIE BĘDZIE KOSZTOWAŁA

Ci którzy cierpią na hemoroidy — nie zwlekajcie od jak dawna, mogą być w krótkim czasie wyleczeni, nie rzekując ani centa. Skomunikujcie się tylko ze mną, a przyślę Wam sposób leczenia w domu zupełnie DARMO. Jeżeli będziecie zadowoleni przyślijcie $1 w przechwytu razie nie Was nic będzie kosztować.

W. R. CARLINGTON
3001 Kuro Bldg., Kansas City, Mo.

LISTY DO ODEBRANIA

Honorata Michalec
Michal Banecki
A. Z.
Stanisław Dawidowicz
Wierzbicki

SUKCES SZKOŁA

SZKOŁA, GDZIE MOŻNA SIĘ PRĘDKO NAUCZYĆ MÓWIĆ, CZYTAĆ I PISAĆ po ANGIELSKU!
$5 miesięcznie osobne lekcje $10 miesięcznie
Success School Building
RIVINGTON ULICA, ROG ESSEX UL.

ZOSTANCIE BALWIERZEM

Wyuczcie się balwierstwa, zarabiajcie duże pieniądze. Kompletny kurs $25.— Przyrządy darmo. Setki zadowolonych studentów polecają naszą szkołę ich przyjaciołom. Stała praca dzień i noc.
NATIONAL BARBER COLLEGE
156 — 3 Avenue, New York City. (19)

Drobne Ogłoszenia

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

MODYSTEK
do Ultra-wzorania
(Millinery Copyists)
NAJWYŻSZE ZARZĄTY
również
dziewcząt jako pomocniczek, które znają się trochę na szyciu

DZIEWCZĄT
do reperowania i przy pilnowaniu całkowicie doświadczonych przy nowościach (novelties)
RECORD LACE & EMBROIDERY CO.
426 — 8th Street
West New York, N. J. (3f)

MŁODEJ DZIEWCZYNY
potrzeba
do lekkiej domowej roboty i do pomocy przy dziecku, dobry dom
L. R. K.
1450 St. John's Place, Brooklyn (3f)

MŁODA DZIEWCZYNA
która chce mieć dom, bez prania i gotowania, tylko zaopiekować się dzieckiem, osobny pokój
Hrs. MAY
539 E. 5th St., Brooklyn
Telefon, Berkshire 9895 (6f)

DZIEWCZYNY do lekkiej domowej roboty, mała rodzina, referencje wymagane. Gluck, 1406 Avenue N, Brooklyn. (3f)

KOBIETY do ogólnej domowej roboty, mała rodzina; mówimy po polsku.— Wilgo West End koło do Bay Parkway, Mrs. Elson 2138 — 78 St. Brooklyn, Bensonhurst 4945. (2f)

OPERATOREK doświadczonych na Union Special maszynach, również doświadczonych binders na zwykłych maszynach. Modern Apron Mfg. Co. 157 So. Boulevrad, blisko 167 ulicy. (2f)

OPERATOREK doświadczonych na jednowłonych bluskach, dobra praca przez cały rok, zgłoszenia przez cały tydzień. 112 Willow Ave., drugie piętro, Hoboken, N. J. (3f)

PASSEMENTERIE doświadczonych przy kołnaszach, żadnych innych robotnic nie potrzebujemy. Zgłoszenia przez cały tydzień. Service Trimming Co., 24 West 20th Street. (2f)

DZIEWCZYNY do wykończania przy męskich dobrego gatunku płaszczach. Zgłoszenia Wetzel, 2 East 44th Street. (2f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty i lekkiego gotowania. Schuyler 4416, dwupoić o 10 rano. (2f)

POTRZEBNA kobieta do zaopiekowania się dwojgiem dzieci i domem, kobiety w domu niema. Zgłoszenia od 6 do 8 wieczorem do A. Komau, 274 E. 180th St., do księgarni. (2f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty dla trzech osób, lekka praca. Zgłoszenia Dickens 4247 lub Dr. M. Sclar, 832 Stone Ave., Brooklyn. (2f)

DZIEWCZYNA do domowej roboty i lekkiego gotowania. Zgłoszenia do Richman, Beach 38th St., Seagate, Coney Island. (6f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty; spać na miejscu, mała rodzina, rekomendacje. Hirsch, 40 — 87th St., Brooklyn. Telefon, Shorehead 9995.

KOBIET do nocnego czyszczenia, stała praca dobra zapłata od 12 w nocy do 6 rano. Zgłoszenia 152 East 32rd St., zgłoszenia po 12 po południu. (31f)

POTRZEBNY bartender. Jaworski, 1781½ Green St., Greenpoint, Brooklyn. (4m)

KOBIET do recznego gładkiego wykszywania na dziecięca bieliznę, robota oddawana do domu, maszynę wymagana dwa dolary. Zgłoszenia do sklepu Steinway & Ditmars, Brooklyn. (4f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty, dobry dom, dobra zapłata dla odpowiedniej osoby. 1351 Carroll Street, Brooklyn. Telefon, 0112 Slocum. (2f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty. A. M. Lubbock, 206 — 102nd St., Richmond Hill, L. I. Telefon, Virginia 7632. (2f)

BUTTONHOLE Maker i Finisheres, stała praca. A & B. Clothing, 4th St. and 2nd Ave., College Point, L. I. (4f)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

STOLARZY
Potrzeba 10 stolarzy na formy konkretne do indyjników przy Fine i Wall-St's. New York City i stolarzy do szkoły 138 — 84th St. i 21st Ave., Brooklyn. Zgłosić się na te miejsca. J. Kresse Bldg., Company.

LASTERS i Second Lasters do damskich i męzczego gatunku bucików. L. Miller, Ely & Harris Aves., blisko Queens Plaza Stacji, Long Island City. (3m)

JANITOR do 55-familijnego domu, który umie czyścić i reperować dobrze, $100 miesięcznie, trzy pokoje na parterze. Hanik, 587 E. 149th St. (2m)

MĘŻCZYZN do ogólnej roboty w fabryce. Keystone Silver Co., 410 East 32nd Street. (4m)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

BUCZERNIA i grosernia, dobry interes wyrobiony, obrót tygodniowy $700;— lease na 3 lata; 3 pokoje do zamieszkania, sprzeda tanio z powodu choroby. 23 East St. Bayonne, N.J. (4s)

BUCZERNIA z pokojami na sprzedaż tani rent, 610 Greenwich St. (2s)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania, interes wyrobiony, sprzedaję tanio z powodu innego interesu. 189 — 151st St., Jersey City, N. J. (2s)

CANDY Store do sprzedania z powodu wyjazdu na wieś. 465½ Morgan St., Jersey City, N. J. (15s)

CANDY Store do sprzedania tanio, 628 Third Ave., Brooklyn. (2s)

CANDY, Cigar i Stationary sklep na sprzedaż tanio, dwa pokoje do zamieszkania, lease na cztery lata. Zgłosić się John McKeon, 607-609 Leonard St., Brooklyn. (2s)

CANDY, cigar i stationery store na sprzedaż. Zgłoszenia 124 Nassau Ave., Greenpoint, Brooklyn. (2s)

COFFEE Pot Lunch Room na sprzedaż lub wspólnika, sprzedam tanio z powodu innego interesu, dobra spokojność. 618 Canal Street. (4s)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

DWIE chromatyczne harmonje do sprzedania. Zgłoszenia pod numer 164 Dupont St., Stanisław Kuczyński, Room 20 (8s)

DO SPRZEDANIA salon i restauracja w jednym lokalu z całym urządzeniem, przy bysnesowej ulicy. Interes wyrobiony, cena przystępna, sprzedaję z powodu drugiego interesu. Zgłosić się do Frank Chipiewicz, 176 Pavonia Avenue, Jersey City, N.J. (7s)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż. Zgłoszenia 185 Green St., Greenpoint, Brooklyn. (2s)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania, między fabrykami, mieszkanie przy sklepie, 59 York St., Jersey City, N. J. (2s)

GROSERNIA i delikatessen, tanio, blisko polskiego kościoła i szkoły, 187 W. 40th St., New York. (3s)

GROSERNIA i delikatessen, dwa pokoje mieszkalne, lease, cena przystępna, 133 Franklin St., Brooklyn. (6s)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania z powodu wyjazdu. 178 Green St., Brooklyn. (3s)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż, rent $35, duży sklep, tanio, 130 Franklin St., Greenpoint. (2s)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania. Zgłoszenia 412 W. 48th Street. (5s)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania z trzema pokojami, sprzedam z powodu wyjazdu. 231 — 13th St., Jersey City, N. J. (8s)

POOL ROOM do sprzedania, lease na dwa lata, rent tani, dobre wyrobiony interes, istnieje sześć lat, tanio dla przyzwoitego kupca. 42 E. 19th St., Bayonne, N. J. (3s)

MALA grosernia i delikatessen tanio do sprzedania, lease na trzy lata, cztery pokoje i tyle, rent $38.00. 156 — 21st St., Brooklyn. (6s)

POLSKIE Columbia Rekordy do sprzedania po 25c. lub cztery za dolara, spiew i tańce. 225 W. 42nd St., między 7th i 8th Ave. (1 f m)

LUNCHROOM cztery 6 dni w tygodniu; obrót tygodniowy $600. — Cena $4500; lease 6-cio letni; 308 — 3rd Ave. Brooklyn. (3s)

PIEKARNIA hurtownej sprzedaży bardzo tanio na dogodnych warunkach do sprzedania. Zgłoszenia telefonicznie. Shoreroad 9264 lub do Nowego Świata. (3s)

RESTAURACJA na sprzedaż, rusko-polska dzielnica, bystnesowa sekcja, blisko fabryk, długi lease, 19 Fleming ave., Newark, N. J. (8s)

RESTAURACJA do sprzedania z powodu nieporozumień między spólnikami, sprzedam część lub całą. Zgłoszenia 44 Avenue A, pomiędzy 3rd i 4th St., pierwsze piętro. (2s)

RESTAURACJA na sprzedaż tanio dla prędkiego kupca, z powodu wyjazdu do innego miasta. Zgłaszenia: 139 Moeker Ave., Greenpoint, Brooklyn. (7s)

SPECJALNA grosernia do sprzedania. 277 Avenue B, New York. (6s)

SALON i szewski interes do sprzedania z powodu dwuch interesów. Jaworski, 1781½ Green St., Greenpoint, Brooklyn. (4s)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

$120 GOTÓWKI i $15 miesięcznie kupi bysnesową lotę na głównej ulicy, sybko rozwijającego się miasteczka w Long Island. 35 minut z miasta; wszelkie ulepszenia na miejscu zapłacone. Wartość wzrasta z dniem każdym. Daniel Gies, box 153 W. 42nd St. New York. Telefon Bryant 0082. (7s)

3 FAM. dom w Ridgewood, w doskonałym stanie, jeden blok od budującego się nabrzeża. Cena $7500, mała gotówka — Hildenbrand & Keller, 1585 Myrtle Ave. róg Wyckoff Ave. Brooklyn. Otwarte w niedziele. (tfn)

DWA MUROWANE

cztero piętrowe domy, róg Division Ave. i Wythe Ave. Brooklyn. Wielki sklep z wszelkiemi przyrządami na grosernię lub inny interes. Z powodu słabego zdrowia właściciela, sprzedam tanio. — Roczny rent $8,000; wpłata według umowy.
ZEMBRZUSKI
40 Division Ave. B'klyn, N. Y.
Agenci mogą nastręczyć kupców.

$2000 GOTÓWKI kupi 5 i 6 fam. murowany dom z wanną, w dobrym stanie, rent $1776. Cena $11,200, Hildebrand & Keller, 1585 Myrtle Ave., róg Wyckoff, Brooklyn. Otwarte w niedzielę. (tfn).

1 FAM. DOM w doskonałym stanie. — Cena $3900, mała gotówka, działające natychmiast. Hildenbrand & Keller, 1585 Myrtle Ave., róg Wyckoff, Brooklyn.. Otwarte w niedzielę. (tfn).

FARMA 120 AKROWA
20 akrów ogrodu owocowego. — Dom na 13 pokoi i inne budynki. — 2 konie, 3 krowy, kury, — farmerskie narzędzia. W chlewie dwaś świnia. CENA $5,500. Na łatwe spłaty. — Piszcie natychmiast.
P. O. BOX 178,
FARMINGDALE, N. Y.

8 FAM. MUROWANY PO 5 POKOI DLA RODZINY, KĄPIELNIE, ELEKTRYKA, RENT $3,240. CENA $20,500, GOTOWIK OKOŁO $3.000. GAWLINSKI & CO., 231 DRIGGS AVENUE, BROOKLYN, N. Y.

DWA ośmiofamilijne domy, rent $2,960 (bardzo niski) tylko po $15 za cztery ładne duże pokoje, zimna woda, ulepszenia, właściciel potrzebuje gotówki natychmiast, sprzeda po $9,500 za dom, gotówki $2,250. Działajcie natychmiast. Jeden już sprzedany. Przyjdźcie zobaczyć natychmiast. Zgłoszenia przed 6 wieczorem do William, 835 Manhattan Avenue, Brooklyn. (30, 31, 2s)

3 FAM. DREWNIANY, 13 POKOI, 2 KĄPIELNIE, ELEKTRYCZNOŚĆ, BIAŁE ZLEWY, RENT $1,440. CENA $9.000, GOTOWIK OKOŁO $4,000. GAWLINSKI & CO., 231 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y.

Poszukiwania
(Information Wanted)

KTOBY znalazł czarną skórzaną portmonetkę, zawierającą przeszło $120, w piątek wieczorem pomiędzy North 3 i 4th, 11 ul. proszę się zgłosić do Andrew Lawa, 147 N. 8th St. Williamsburg, Brooklyn. (3s)

Pokoje do wynajęcia
(Rooms to let)

UMEBLOWANY czysty pokój dla jednej lub dwuch osób, można gotować, apartament 4, blisko 4th St. (6s)

CLASSON Avenue, blisko Myrtle Ave., 2 i 4 pokoje, gorąca woda, elektryka $21 do $27, można zająć natychmiast.